NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, czwartek 28 października 1926 Nr. 240

NOWY DZIENNIK

Redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Telefonu 279. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50%** zagraniczne **100%** droższe.

„Warunkowy" Sejm

Kraków, 27 października.

(Th.) Posłowie na Sejm polski otrzymali w dniu wczorajszym osobliwej stylizacji zaproszenia od p. marszałka Sejmu. P. Marszałek nie zaprasza jeszcze do Sejmu, lub na posiedzenie Sejmu, — zaprasza tylko do Warszawy. Dziwna to forma zaproszenia parlamentarnego. P. Marszałek donosi, że miał rozmowę z p. premjerem, który mu zakomunikował, że dekret o ponownem zwołaniu Sejmu będzie ogłoszony w dniu 29 bm. Wobec tego zapowiada p. Marszałek zwołanie posiedzenia na dzień 30 bm. A te dwa zamiary, czy zapowiedzi czynią wskazaną obecność posłów w stolicy. Gramatyka naszego parlamentaryzmu obfituje w konjunktiwy. Zdaje się, że gdzieindziej na świecie takie rzeczy odbywają się raczej w indykatywie. Ogłasza się dekret prezydenta w kilka dni wcześniej, a zaproszenie marszałka następuje równocześnie z ogłoszeniem dekretu we formie zupełnie stanowczej. U nas panuje conjunctivus.

Zupełnie słusznie. Boć przecież cały Sejm, jego znaczenie, jego istnienie i jego przyszłość pozostają pod znakiem zapytania, a nawet nie wyraźnego zapytania, tylko retorycznego, na które niema odpowiedzi. Nikt w Polsce, literalnie: nikt, nie wyłączając tych czynników, od których to bezpośrednio zależy, nie jest w stanie dzisiaj powiedzieć, jaki los czeka Sejm choćby zaraz — jutro.

Na pozór wszystko się odbywa w zupełnym porządku dosłownie i ściśle według litery Konstytucji. A jednak: duch Konstytucji zupełnie uleciał — z instytucji zupełnie apodyktycznej zrobiła się instytucja mocno warunkowa.

A warunkowy Sejm szykuje się do wznowienia swoich prawodawczych czynności.

Znowu właściwie wyrwał się gramatyczny błąd. Bo przecież nie o czynności chodzi, tylko o jedną jedyną, ściśle zakreśloną co do przedmiotu i co do czasu czynności. Sejm ma dać aprobatę do przedłożenia rządowego, zawierającego budżet na rok 1927/28. Nie można chyba już tego przedłożenia nazwać, jak to inne parlamenty czynią z takiem przedłożeniem rządowem — projektem budżetowym. To nie jest taki sobie projekt, który Sejm dowolnie może zmienić. Tak a nie inaczej, będzie wyglądał budżet, a gdy się spróbuje go zmienić, to nastąpi „katastrofa", ot ta katastrofa, na którą dużo ludzi w Polsce czeka, jak na zbawienie.

A budżet jest okropny, bo za duży na nasze stosunki. Bez mała tysiąc dziewięćset miljonów złotych na rok. Już taka zawrotna suma raz spadła na nas i omalo co nas nie zgniotła. Jak społeczeństwo udźwignie taki ciężar? A jednak tak go trzeba będzie połknąć, skoro go przedłożono. Pod rygorem natychmiastowej egzekucji...

Czy się opłaca na to zwołać Sejm, aż 444 mężów? W najlepszym razie będzie miała zajęcie komisja budżetowa, to znaczy: 31 będzie jako tako, poważnie czy niepoważnie zajętych, a reszta będzie sobie chodziła na spacer. Czy to jest godne pierwszej instytucji państwowej.

Niema poprostu zajęcia dla Sejmu.

Są tylko jeszcze dwie sprawy, o których się chce mówić. Mianowicie: sprawa samorządów i zmiana ustawy wyborczej.

Co do pierwszej, to wskutek zamknięcia sesji stała się ona chyba bezprzedmiotową, a elaborat, wygotowany na podstawie tajnych układów w konwentyklach i uchwalony z pogwałceniem wszelkich prawideł parlamentarnych przez komisję administracyjną, nie przyjdzie więcej pod obrady plenum sejmu. Sztucznie obmyślony projekt, mający jako jedyny cel pogwałcenie praw wszelkich mniejszości, przecież nie złączy po raz wtóry wszystkich stronnictw polskich od endecji do socjalistów. Już przed rozwiązaniem Sejmu co chwila groziło to z jednej, to z drugiej strony zerwanie niechlubnego układu. A po raz drugi związać taką nienaturalną koalicję, chyba się nie uda.

Pozostaje tedy zmiana ustawy wyborczej, na którą ma wielki, nienasycony apetyt cała prawica wraz z Piastem.

Czy ta impreza jest możliwa? Czy da się

przeprowadzić" — —

Rząd na razie milczy. Nie mówi ani „tak", ani „nie", ażeby nie mówiono, że powiedział tak lub nie, jak to jeden bardzo ostrożny dyplomata raz o sobie twierdził. Jedyne zresztą twierdzenie, na które się ów dyplomata odważył. Nie można mu przypisywać, że rząd nie jest w tej zasadniczej kwestji zainteresowanym. Skoro chce przeprowadzić sanację kraju, a to w kierunku umoralnienia go, to musi wiedzieć, jaki zagnie mieć skład przyszłego Sejmu: Chjeno-piastowy czy szczerze demokratyczny. Skoro więc rząd nic nie mówi, pozostaje jedyny projekt prawicowy, który godzi we wszystkie gwarancje, jakie mniejszości wszelakiego rodzaju mają w obecnej ustawie. Żaden wymysł [illegible] nie nadaje się dla Polski. — —

Zresztą, czy w naszych warunkach parlamentarnych jest możliwem przeprowadzić zmianę Konstytucji przeciw woli tak dużej mniejszości, jaką w naszym Sejmie stanowi cała lewica? Endecja i jej sprzymierzeńcy wprawdzie szykują się do boju i przygotowują duże armaty. Ale inna jest rzecz — ochota, a znowu inna — siła. Na przeforsowanie swoich najdzikszych zachcianek [illegible] prawica jednak jest za słaba. Zasady proporcjalności w ustawie wyborczej zniszczyć nie potrafi.

Zdaje się więc, że i to przedsięwzięcie jest z góry chybione. Pozostaje więc okropna próżnia i zupełne bezrobocie.

W takim stanie rzeczy, to znaczy: w braku treści i w prostym, a nawet bodaj-że kwadratowym stosunku do braku treści rośnie — gadatliwość. A gadatliwość i kłótliwość, to przecież bliźnięta, które idą zawsze w parze, szczególnie w naszym Sejmie. Cóż tedy rząd zrobi? Będzie się biernie przysłuchiwał kłótniom, których przedmiotem, — jeżeli nie zechce być podmiotem — on sam będzie w dużej mierze? Czy mu się nie znudzi i sprzykrzy to niemiła zabawa, czy nareszcie zrobi to, co powinien być zrobił w lepszej politycznej konstelacji sześć miesięcy temu i odeśle panów posłów do domu? Będą tedy wybory w niedługim czasie, „prędzej, aniżeli się zdaje" jak to już czuje w powietrzu najwybitniejszy rzeczoznawca wyborczy, p. Witos?

Same pytania, ani jednej odpowiedzi. Może tak, może nie. Ani jednego przebłysku pewności. — — ŁŁŁŁ

Warunkowe zaproszenie na nową sesję Sejmu charakteryzuje całe nasze życie publiczne. Sejm warunkowy, całe życie publiczne warunkowe. — — Ł ŁŁ

Przykro, niezmiernie przykro.

Nowy dziennik polityczny w Warszawie

Propaganda idei zbliżenia polsko-niemieckiego

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, są czynione na terenie Warszawy usiłowania stworzenia nowego dziennika politycznego, mającego za zadanie propagandę idei zbliżenia polsko niemieckiego. Ciekawym jest jednak fakt, że dotąd nie zdołano znaleźć wybitnej osobistości, któraby objąć mogła naczelną redakcję tego dziennika. Podobno podstawy finansowe są już zapewnione.

Tytoń drożeje od 1. listopada

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, z dniem 1 listopada wyroby tytoniowe podrożeją o 10 procent. — —

Pierwsza lotnicza inspekcja ministra spraw wewn.

Warszawa, (AW). Dziś rano aeroplanem wojskowym wyleciał z Warszawy minister Składkowski, celem zapoznania się z organizacją i funkcjonowaniem władz administracyjnych w Poznaniu. Podkreślić należy, że jest to pierwszy wypadek w dziejach urzędowania ministrów polskich korzystania z najnowszych środków komunikacji, które pozwalają w ciągu jednego dnia zwiedzić odległe miejscowości i powrócić do stolicy celem załatwienia spraw bieżących.

Rząd nie wystąpi z projektem zmiany ordynacji wyborczej

Natomiast „Chjeno-Piast" gotuje generalny atak o zmianę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10 (Sin.) W dzisiejszym „Kurjerze Polskim" ukazała się wiadomość o rzekomym zamiarze rządu zmiany ordynacji wyborczej. Jak się dowiadujemy, rząd nie zamierza wystąpić z własnym projektem zmiany ordynacji wyborczej, natomiast wszystkie stronnictwa prawicy jakoteż Piast i NPR zamierzają skoordynować wszystkie cztery wnioski w tej sprawie dla przeprowadzenia większością głosów zmiany ordynacji wyborczej.

W rodzinnem gnieździe Radziwiłłów

Szczegóły pobytu marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10 Sin. Cała prasa warszawska poranna i popołudniowa, poświęca prawie większą część swych szpalt zjazdowi w Nieświeżu. Prasa popołudniowa opisuje przebieg ceremonji udekorowania poległego ks. Radziwiłła Stanisława krzyżem virtuti militari, jak następuje:

Marszałek Piłsudski w towarzystwie pułk. Wieniawy-Długoszewskiego szefa kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej i adjutanta rotmistrza hr. Jerzego Potockiego, wyruszył w niedzielę z Warszawy autem do Brześcia nad Bugiem. W Brześciu n. Bugiem odbył p. marszałek konferencję z gen. Trojanowskim. Po kolacji, o godz. 2 wnocy wyjechał wagonem salonowym do Nieświeża, a raczej do stacji Horodziejc. Pociąg przybył tam około godziny 9 rano. Na stacji witały marszałka tłumy włościan a w imieniu władz powitał marszałka wojewoda nowogrodzki Beczkowicz, imieniem zaś rodziny Radziwiłłów ks. Karol Radziwiłł, b. rotmistrz 12 pułku ułanów. Ordynat nieświeski ks. Albrecht Radziwiłł z powodu choroby nie opuszcza zamku. Po przybyciu do odległego o kilkanaście kilometrów Nieświeża, marszałek Piłsudski udał się do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Radziwiłła b. adjutanta naczelnego wodza. Przed kościołem stał szwadron 27 pułku ułanów ze sztandarem pułkowym. Obecni też byli przedstawiciele rodziny ks. Radziwiłłów.

Marszałka Piłsudskiego wprowadzono do kościoła, rzęsiście oświetlonego a po nabożeństwie wszyscy zeszli do podziemi kościoła, gdzie spoczywa z górą 100 członków rodziny Radziwiłłów. Marszałek Piłsudski przystąpił do dekorowania i oświadczył:

„W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego wodza dekoruję śp. rotmistrza Stanisława Radziwiłła orderem virtuti militari IV. klasy".

Dyplom orderu wręczył marszałek Piłsudski ks. Albrechtowi Radziwiłłowi.

Po opuszczeniu podziemi odbyła się defilada przed marszałkiem Piłsudskim przy dźwiękach marsza pułkowego. Po defiladzie udano się do zamku, gdzie odbyło się przyjęcie na 70 osób.

Pierwszy toast wzniósł ks. Albrecht Radziwiłł, mówiąc:

Tobie, panie marszałku, my obywatele wschodnich rubieży Rzeczypospolitej zawdzięczamy szczęście należenia do niepodległego Państwa polskiego. Kto wie, coby z nami było, gdyby nie twa uparta wola nakreślenia szablą takich, a nie innych granic wschodnich Polski. Rozumiemy to i umiemy to ocenić. My, ziemiaństwo kresowe, gotowi jesteśmy pośpieszyć ci z pomocą w twem wielkiem dziele utrwalenia i wzmocnienia Państwa polskiego.

Następnie zabrał głos marszałek Piłsudski, który wznosząc toast za pomyślność rodziny Radziwiłłów, zaznaczył, że rodzina Radziwiłłów od wieków dawała Polsce mądrych doradców, a ostatnio jeden położył swe życie w ofierze Ojczyźnie.

Potem przemawiał jeszcze ks. Eustachy Sapieha, który przemówienie swoje skończył okrzykiem: Niech żyje marszałek Piłsudski!

O godzinie 3 popołudniu marszałek Piłsudski udał się do 27 pułku ułanów, a o godzinie 7 wieczorem odbył się w wielkiej sali zamku, przy świetle świec woskowych obiad. Honorowe miejsce przy stole zajął marszałek Piłsudski w sąsiedztwie ks. Czetwertyńskiego i ks. Karoliny Radziwiłłowej. Podczas obiadu toastów nie wznoszono.

Po obiedzie odbył się raut z udziałem z górą 400 osób. O północy marszałek Piłsudski wyjechał z Nieświeża specjalnym pociągiem.

Powrót marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10 Sin. Dziś o godzinie 10 rano pociągiem specjalnym wrócił marszałek Piłsudski z Nieświeża w towarzystwie ministra sprawiedliwości Meysztowicza, ministra rolnictwa Niezabytowskiego, adjutantów i oficerów.

Pierwsze wyniki zjazdu w Nieświeżu

Konferencja w ministerstwie rolnictwa w sprawie wykonania reformy rolnej.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 26. 10 Sin. Jak wiadomo, podczas pobytu marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu, odbył się tam równocześnie zjazd ziemiaństwa. Zjazdowi temu, jak już podaliśmy, przypisują szczególne znaczenie. „Dzień Polski", organ ziemiaństwa, omawiając zjazd w Nieświeżu, zwraca uwagę na okoliczność, że zjazd ten przyczyni się do do powołania do życia nowego elementu skrzywdzonego przez konstytucję i sejm. Rezultaty tego zjazdu zaznaczyły się już w dniu dzisiejszym, gdyż dziś odbyła się konferencja w ministerstwie rolnictwa z udziałem ministra rolnictwa Niezabytowskiego i przedstawicieli związku ziemian, w sprawie wykonania reformy rolnej. Ze strony ziemian wzięli udział w konferencji pp. Fudakowski- Stecki i Chłapowski.

Stabilizacja urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10 (Sin.) W najbliższym czasie będzie podjęta na nowo akcja stabilizacji urzędników państwowych, wstrzymana przed kilku miesiącami z powodu przeprowadzonej reorganizacji. Akcja ta będzie teraz prowadzona w szybkiem tempie. Prezydjum rady ministrów opracowuje zarządzenie, mające na celu uproszczenie terminu stabilizacji.

Konferencja ministra skarbu z prezesem Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10 Sin. Minister skarbu Czechowicz odbył dzisiaj dłuższą konferencję z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim. Konferencja dotyczyła sprawy walut obcych z wywozu oraz zmiany statutu Banku Polskiego.

Nowy wiceminister skarbu objął urzędowanie

Warszawa (AW). Dziś rano przybył do ministerstwa skarbu nowo mianowany wiceminister p. Karol Góra celem przedstawienia się ministrowi i podjęcia urzędowania.

Powrót ks. Ignacego Seipla

Właściwy przywódca austrjackiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego ksiądz dr. Ignacy Seipel, profesor teologji na uniwersytecie wiedeńskim, powrócił do władzy po dwuletniej przerwie, wypełnionej rządami jego towarzysza partyjnego Dr. Rameka. Ksiądz Seipel, człowiek o chudym, wyrazistym profilu ascety i stanowczym wzroku człowieka wiedzącego co chce i umiejącego dążyć do celu jest bezsprzecznie obecnie najwybitniejszą postacią polityczną w małej, okrojonej Austrji i jest mężem stanu o formacji rzeczywiście europejskim. Zarówno przyjaciele partyjni, jak i przeciwnicy liczą się z nim bardzo i szanują go, lecz przewaga jego intelektu, a zwłaszcza chłodnej nieugiętej woli nieraz dała się im we znaki tak, że gdy tylko sytuacja Austrji pod wpływem jego działalności nieco się poprawiła, próbowali wyjść z pod jego opieki. Eksperyment nie udał się — i nieposłuszni uczniowie muszą znów prosić surowego nauczyciela, by powrócił na premjerowską katedrę.

Ksiądz Seipel za czasów monarchji Habsburskiej nie zajmował się czynnie polityką i dopiero w momencie agonji naddunajskiej monarchji wszedł na arenę polityczną, obejmując na wezwanie cesarza Karola tekę ministerjalną. Za republiki od początku aż do chwili obecnej miał rozstrzygający wpływ w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem, a w chwili największego niebezpieczeństwa dla Austrji wynikającego z ekonomicznej ruiny i beznadziejnego stanu waluty, utworzył koalicję rządową ze socjalistami i stanął na czele rządu. Zdecydował się na radykalną operację, która jedynie mogła przywrócić zdrowie choremu śmiertelnie pacjentowi: oddał Austrję pod opiekę i kontrolę Ligi Narodów wzamian za uzyskaną pomoc finansową, poddał państwo radykalnej djecie oszczędnościowej i politykę jego, zwłaszcza w sprawie zakazanego połączenia z Niemcami, postawił ściśle na gruncie traktatu wersalskiego.

Dokonane dzieło polityczne zazwyczaj nie przysparza popularności na najbliższą metę swemu autorowi. Polityka oszczędności, mocnej ręki i trzeźwej głowy wywołała ukryte niezadowolenie u przyjaciół partyjnych, a otwartą opozycję u przeciwników. Socjaliści po okresie koalicji rządowej wystąpili przeciw rządowi. W stronnictwie chrześcijańsko-społecznem po okresie przewagi grupy wiedeńskiej, której przedstawicielem jest ksiądz Seipel, postanowili wysunąć się na czoło politycy prowincjonalni zwłaszcza ze Styrji, jak Dr. Rintelen i Ahrer. Na tej platformie, po dobrowolnem choć wskazanem ze względu na sytuację odejściu księdza Seipla objął rządy Dr. Ramek.

Socjaliści w gruncie radzi byli, że dostali się pod bardziej miękkie rządy. Lecz w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, zwłaszcza w Styrji, wyszły na jaw poważne afery korupcyjne. Skorzystali z nich socjaliści i rząd musiał ustąpić. Powracający do władzy ksiądz Seipel opiera się na tej samej, co Dr. Ramek, większości z chrześcijańsko-społecznych i niemiecko—narodowych.

Macdonald o misji pokojowej Wielkiej Brytanji, dyktaturze i Lidze Nar.

W prasie angielskiej pojawił się interesujący artykuł Macdonalda o stosunku wielkiej Brytanji do pokoju światowego. Macdonald wychodzi z założenia, że powszechny sceptycyzm odnośnie do pokoju światowego nie jest zupełnie uzasadniony. Konferencja Francji z Niemcami w Thoiry jest bądźcobądź faktem bardzo doniosłego znaczenia i dowodem, że tak Francja jak i Niemcy zerwały z polityką z roku 1914.

Macdonald mówi o sobie, że nigdy nie przecenial paktów arbitrażowych, gdyż zdawał sobie dobrze sprawę, że ambicja narodowa w stanie wojennej ekstazy nie wiele sobie z nich będzie robiła, uważał je jednakowoż za wychowawczą szkołę narodów w duchu pokojowym.

Nie należy jednak, zdaniem Macdonalda, przeoczyć faktów świadczących o tendencjach wrogich pokojowi światowemu. Największem niebezpieczeństwem jest dyktatura. Chwilowo mogą dyktatorzy ożywić nastrój w swych własnych krajach, gdy są dość brutalni. Jeśli demokracja zachowuje się, jak głupiec, musi się z tem liczyć, że nastąpi reakcja w formie dyktatury. Zjawiskiem wzbudzającem powszechny niepokój jest obecnie dyktatura we Włoszech.

Niestety działalność Genewy skłania się coraz bardziej ku metodzie starej dyplomacji i zamiast wysuwać na pierwszy plan sprawy wspólne wysuwa się bezpośrednie interesy państw pojedyńczych. Genewa okazuje symptomy oddalania się od organicznej koncepcji Ligi Narodów w kierunku systemu związku pojedyńczych państw zaprzyjaźnionych. Niepocieszającem zjawiskiem jest fakt, że Rosja nie należy do Ligi Narodów a nie wolno o tem zapomnieć, że Rosja nie jest państwem pokojowem. W chwili obecnej Rosja zajęta jest wewnętrznemi trudnościami, ale jeśli utrzyma się polityka izolacji, pozostanie Rosja źródłem wiecznych zamąceń pokoju światowego.

Oto główne niebezpieczeństwa dla pokoju światowego. Przyłączają się do nich jeszcze następujące niezałatwione problemy: Nieuregulowane granice państwowe, sprawa mniejszości narodowych, egzystencja rządów opartych na przemocy, problem austrjacki, oraz polityczne konsekwencje wzrostu ludności, poza tem Ocean Spokojny ze swoją psychologią ras i wzrastający z dnia na dzień nacjonalizm dalekiego Wschodu.

Jakaż więc może być rola Anglji w tym powolnym a żmudnym procesie dojrzewania Europy? Anglja nie może być policjantem, stojącym na straży pokoju, lecz musi politykę swoją w ten sposób zorjentować, by z Ligi Narodów uczynić poważny, moralnym autorytetem obdarzony instrument pokoju. Powinniśmy się starać, by wszystkie traktaty, które państwa ze sobą zawierają zawarte były z Ligą Narodów. Zasadnicza bowiem różnic zachodzi między protokołem genewskim a paktami. Pierwszy stanowi nową światową koncepcję, a drugie, jakiekolwiek wobec nich zajmiemy stanowisko, należy do starej i przeżytej dyplomacji sekcjonalizmu. Genewa daje dużo sposobności do zamanifestowania naszej wiary w demokrację. Niestety nie zawsze z tej sposobności się korzysta.

KAROL DRESDNER (LWÓW).

Żydówka w krynolinie

2) (Ciąg dalszy)

Czy zasłużyła jednak na tak bezwzględne potępienie jak u Graetza? Czy mamy ją odsądzić od czci i wiary, jak to czyni pani Nahida Remy? Dochował się na szczęście do czasów naszych ciekawy dokument, ogłoszony niedawno przez prof. L. Geigera. Jest to list pisany przez Dorotę do opuszczonego podówczas konającego już męża. Początek tego listu podajemy w przekładzie: „Drogi i czcigodny przyjacielu! Nie wiem doprawdy, jak wyrazić słowami uczucia, które wzbudził we mnie list Twój — niezaprzeczony dowód Twego przebaczenia i prawdziwej przyjaźni — jak głęboko wzruszyły mię Twoje słowa. Do stóp Bogu złożyłam wszystko w modlitwie; sama niczego nie potrafię i tylko On, Wiekuisty, Wszechmogący zdolen jest mocą swoją przemazać winy nasze w wieczności (o ile Mu je szczerze wyznajemy); On jeden potrafi zło w dobro przeinienić. I to jest moja nadzieja! O jedno tylko błagam, bo pocóż mam Cię przez długą pisaninę drażnić i zdrowiu Twemu zaszkodzić? O jedno tylko: Ty sam siebie o nic nie obwiniaj! Bądź całkiem spokojny i pełnem prawem raduj się zadowoleniem wewnętrznem, w przeświadczeniu, że żadnej nie ponosisz winy. Wiem niestety zanadto dobrze, że mój upór moja gwałtowność, namiętność, mój niepokój duszny, niezadowolenie i mrzonki są przyczyną złego; że jakiś przeklęty popęd do rzeczy zdrożnych, obcych i nieznanych popchnął mnie do rozstania z Tobą; że ja sama zawiniłam srodze i oby mi Bóg tak przebaczył jak Ty mi wybaczyłeś".

Czyż spowiedź ta nie będzie rehabilitacją Doroty w oczach najsurowszej chociażby potomności? Odnajdujemy w niej akcenty szczerego żalu, szlachetnej rezygnacji i surowej, bardzo surowej autokrytyki. A zatem przebaczamy jej, a czyniny to tem chętniej, że przebaczył jej ktoś bardziej od nas powołany, bo własny, nieszczęsny a tak wzniośle myślący małżonek.

HENRJETTA HERZ.

Jeżeli życie Doroty Schlegel przyrównamy do ścieżki stromej, usłanej cierniami to gładkim szerokim traktem wyda nam się żywot jej rówieśniczki Henrjetty.

Henrjetta Herz urodzona tego samego roku co Dorota, była córką lekarza portugalskiego da Lemos i Żydówki, pochodzenia niemieckiego. Po ojcu oddziedziczyła skłonność do wiedzy i marzycielstwa, po matce sentymentalizm, który miał się później w coś znacznie gorszego wyrodzić. Uroda jej, prawie że hiszpańska, budziła powszechny zachwyt. Jako dziewczę niespełna piętnastoletnie wychodzi za niezmiernie zdolnego lekarza Herza. Dr. Herz o lat kilkanaście od niej starszy, był ulubionym uczniem Kanta i w charakterze profesora akademji berlińskiej miewał wykłady z zakresu fizyki eksperymentalnej i filozofji. Odznaczał się niepospolitym dowcipem, głęboką wiedzą i uprzejmością, co zjednało mu przyjaźń całej socjety berlińskiej. Od kiedy się ożenił z Herjettą, dom jego stał się ośrodkiem życia towarzyskiego i literackiego. Śmiało rzec można, że muzy niemieckie, wzgardzone i wygnane przez Fryderyka W., przygarnęła do siebie Żydówka. Na jej salonach spotykamy Schlegla i Humboldtów, Schleiermachera i Schillera, Rückerta i Müllera, Niebuhra i Gentza. Do przyjaciółek Henrjetty należała Luiza ks. Radziwiłłowa. Z Francuzów najczęstszym jej gościem bywał Honorjusz hr. Mirabeau, wymowny obrońca Żydów i żydostwa.

Była Henrjetta nietylko piękną, ale i utalentowaną. Języków znała dwanaście z literaturami narodów europejskich świetnie była obznajomiona, słuchała pilnie wykładów słynnego Boppa, pamięć miała zdumiewającą. Kunszt zaś miłosny opanowała jak najzupełniej. Toteż u stóp jej widzimy takich mocarzy ducha jak Humboldt i Schleiermacher, z pierwszym zamieniała listy pisane alfabetem hebrajskim, aby ktoś niepowołany ich nie podchwycił. Ze Schleiermacherem łączyły ją podobno intymniejsze stosunki

Curiosa polityczno-prasowe

(Sieroszewski — neofita faszyzmu. — Szpilki w fotelu wojewódzkim p. Młodzianowskiego. Ostrzeżenie pod adresem endecji).

Dziwne się rzeczy dzieją w Polsce. Nazwano Amerykę krajem cudownych niemożliwości, ale to co się dzieje w Ameryce ma swoją logikę i uzasadnienie, podczas gdy nasze, polskie curiosa są zadziwiającym, wszelkiej logice urągającym kaprysem...

Oto weźcie sobie takiego pana Sieroszewskiego. Sybirak, rewolucjonista i dawny towarzysz z PPS pisze pewnego pięknego dnia „Bolszewików" i jednym susem prześciga wszystkich jawnych i zamaskowanych antysemitów. Autor „Risztau" staje się niejako konkurentem twórcy „Protokołu Mędrców Sjonu" i to konkurentem wielce niebezpiecznym, bo każe żydostwu mścić się na Polsce za krzywdy doznane przed tysiącami lat — w Aleksandrji...

A teraz nowa sensacja! Sieroszewski — faszystą! „Gazeta Poranna", w której rozmaici Nowaczyńscy od dłuższego czasu całkiem jawnie uprawiają kult Mussoliniego, jest zachwycona, a ma słuszne ku temu powody. Sieroszewski bowiem w odczycie swoim o Mussolinim i Piłsudskim, onegdaj w Warszawie wygłoszonym, z fanatyzmem neofity wprost gloryfikuje Mussoliniego, uważając go „za największą współcześnie postać historyczną" bo Mussolini przepędził politycznych szachrajów i utworzył poza parlamentem partję, zorganizowaną wojskowo i rozporządzającą siłą. A ponieważ Piłsudski czyni w Polsce to samo, a więc „Mussolini jest największą współczesną osobistością historyczną".

P. Sieroszewski zapomina tylko o tem, że na Mussolinim nie wyschła jeszcze krew zamordowanego Matteotiego, że musolinizm jest właściwie zorganizowanem bezprawiem, czego żaden najzawziętszy wróg nie odważy się zarzucić marszałkowi Piłsudskiemu. Czy wolno w okresie „sanacji moralnej" przeoczać tę ważną okoliczność? U nas w Polsce wolno, bo Polska jest doprawdy krajem cudownych wprost niemożliwości...

* * *

P. Młodzianowski był kiedyś malarzem, a potem został generałem, ministrem o generalskim impecie, a teraz jest wojewodą pomorskim. Oto, jak go przyjmuje chrześcijański „Postęp":

> Rychło się p. Wojewoda-Malarz przekona, że ten rzekomo miękki i wygodny fotel wojewódzki jeśli zasiądzie na nim osobnik nie posiadający odpowiednich kwalifikacyj, obcy dla Pomorzan i w dodatku posiadający skłonności „radosnego burzycielstwa", okaże się najeżonym takiem mnóstwem ostrych szpilek, że na fotelu tym p. Młodzianowski nie będzie mógł długo popasać.
>
> Ostrzegamy życzliwie, doradzając p. Młodzianowskiemu wrócić do dawnego fachu. Bezpieczniej jest malować „kicze" na płótnie, niżli narażać Państwo na „zmalowanie" jakiegoś głupstwa przez niepowołanego administratora-partacza.

Dużo miłości chrześcijańskiej ten prawem kaduka mieniący się „Postępem" organ chadecki doprawdy nie okazuje! Wątpimy też, czy p. Młodzianowski ulęknie się szpilek...

Drugą taką, ale znacznie ostrzejszą i pod adresem endecji skierowaną przestrogę wypowiada „Głos Prawdy". Endecja rzekomo namiętną ogłasza krucjatę przeciwko premjerowi Piłsudskiemu a jak wygląda walka z Piłsudskim w endeckiem oświetleniu niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaobserwować. Otóż p. Stpiczyński przestrzega:

> Bawić się w opozycję endecja może i ma nawet do tego słuszne tytuły. By jednak wszystko było jasne nie od rzeczy będzie przestrzec przed powrotem do starych metod walki z Piłsudskim. Ostrożnie krewcy panowie! Nie igrajcie z ogniem zemsty za przeszłość który tli się w sercach naszych, ludzi, którzy dowiedli już niejednokrotnie, iż potrafią być stanowczymi.
>
> Cokolwiekby się stać miało przy każdej próbie obrażenia obecnego szefa rządu, — nie pozostaniemy bezczynnymi.
>
> Ostrzegamy!

I znowu wątpiliśmy, czy to ostrzeżenie na coś się przyda. Oszczerstwo zrosło się bowiem z endecją i stało się jej drugą naturą, bo pierwszą była i pozostała nieprzebierająca w środkach demagogja. — —

Ale jedno skromne tylko zastrzeżenie. Istnieje niemieckie przysłowie: „Das Bad mit dem Kinde aus schütten". Pytanie tylko czy ten gest ostrzeżenia p. Stpiczyńskiego nie należy właśnie do tej kategorji przysłów — czy nie godzi równocześnie w swobodę krytyki w Polsce, o czem świadczyćby mogła zapowiedziana ustawa prasowa. Assi

Na horyzoncie politycznym

Zaostrzenie się sytuacji strajkowej w Anglji

Sytuacja strajkowa w Anglji doznała nagle bardzo ostrego zaostrzenia się. Rząd zakazał sekretarzowi organizacji górników Cookowi przemawiania na zgromadzeniach robotniczych. Gdy Cook przybył onegdaj do Canock Chase, 400 policjantów otoczyło jego automobil i zabroniło mu przystępu do zgromadzonych robotników. To samo powtórzyło się w Pellsal, a w obu tych miejscowościach urządzono Cookowi burzliwą demonstrację.

Sprawa ta odbije się głośnem echem w parlamencie, gdzie opozycja przygotowuje ostrą bardzo interwencję. Ponieważ Macdonald wyjechał do północnej Afryki, a Herderson znajduje się obecnie w Australji, opozycję prowadzić będzie do szturmu Clynes. Także Lloyd George zapowiedział rządowi ostrą walkę ponieważ zdaniem jego rząd zachowuje się biernie, nie podejmując wcale próby pojednania. Charakterystycznym znakiem czasu jest wystąpienie z partji liberalnej Kenworthyego, który zgłosił swój akces do Partji pracy (o czem wczoraj już donosiliśmy).

Nawrócenie Ehrhardta

Ehrhardt z monarchistycznego Szawła stał się pokojowym i republikańskim Pawłem... Ta zadziwiająca ewolucja twórcy „puczu Kappa" w Niemczech, człowieka mającego na swojem sumieniu niezliczoną ilość mordów politycznych, jest symptomatycznem zjawiskiem i dlatego warto się mu bliżej przypatrzeć.

Ehrhardt jest prototypem wroga republiki niemieckiej. Wypłynął w roku 1919, gdy mu smutnej pamięci Noske po obłudnem zamanifestowaniu swej lojalności powierzył dowództwo „wolnego korpusu", który w robotniczem zagłębiu Ruhry istnych dokazywał cudów waleczności, mordując na prawo i na lewo, bez oglądania się na jakieśkolwiek prawa. Gdy bohaterskie czyny tego korpusu nawet Noskemu były już nieprzyjemne, zarządził Noske rozbrojenie „tych pięciu tysięcy uzbrojonych od stóp do głowy ludzi". Ehrhardt rozbroić się nie dał i na czele swych ludzi pomaszerował na Berlin, by przygotować pucz Kappa. Po nieudaniu się tego puczu, Ehrhardt uciekł do Monachjum, a rząd bawarski potraktował go jako przestępcę politycznego i udzielił mu prawa azylu. Widzimy potem Ehrhardta jako twórcę tajnej organizacji „Consul", z której to organizacji jak sądownie stwierdzono, wyszli mordercy Erzbergera i Rathenaua. Niedawno dopiero pokłócony z Ehrhardtem „mistrz zakonu młodo niemieckiego" Mahraun, odsłonił rąbek tajemniczej działalności wielkiego patrjoty, który zwołał naradę przywódców innych patrjotycznych związków do Berlina i na tej konferencji rozwinął genjalny swój plan, by wywrzeć presję na niemieckich przemysłowców, by rzucili na bruk większe masy robotników i w ten sposób sprowokowali komunistów, a następnie dali „patrjotom" sposobność do usunięcia konstytucji i wprowadzenia dyktatury.

Teraz tenże Ehrhardt nagle zmienił front. Udało mu się połączyć oficjalnie kierownictwo „bundu Wickingów" ze „Stahlhelmem", a teraz oświadcza: „Czas puczów skończył się, republika okazała się silniejszą! Trzeba wejść w nią i z wewnątrz ją zwalczać i obalić". Uznaje więc republikę, odwraca się od cesarza Wilhelma, ale tylko po to, by drogą parlamentarną obalić republikę. Marzy o stworzeniu wielkiego stronnictwa parlamentarnego, któreby przy najbliższych wyborach uzyskało większość. Dziwne pokojowe marzenia krwawego kata młodej niemieckiej demokracji! W każdym razie republice niemieckiej grozi nowe niebezpieczeństwo. Ehrhardt jako morderca mógł być postrachem ale nie był wcale groźny. Ehrhardt z różdżką oliwną jest bądź cobądź znacznie niebezpieczniejszym.

stosunki. Miły ten teolog, którego dziełem było nawrócenie połowy gminy izraeskiej Berlina na protestantyzm, najlepiej się czuje u swojej Jetty. Czytają razem Shakespearea i Calderona, rozprawiają o naturze i Bogu, a często odbywają razem wspólne przechadzki. Toteż w złośliwej karykaturze berlińskiej, odnajdziemy maleńkiego Schleiermachera u boku wspaniałej, rosłej Henrjetty. Do jej wielbicieli należał także młodziutki Ludwik Börne, Henrjetta Herz jednak potrafiła z rzadkim taktem i prawdziwą serca ludzkiego znajomością zwrócić ardor siedemnastoletniego młodzieńca w stronę inną, da niego zbawienną. Warto tu przypomnieć, że naprawdę wzniosła miłość, łączyła Börnego z Jeanettą Wohlówną, zamężną Oppenheimową. „Listy z Paryża", arcydzieło literatury niemieckiej, do niej były zwrócone.

W roku 1817 umiera, w sensie żydowskim religijna, matka Henrjetty. Henrjetta ulega długoletniemu namowom Schleiermachera i przyjmuje chrzest. W dwa lata potem spotykamy ją w Rzymie, w domu państwa Humboldtów gdzie się zbierała śmietanka niemiecko-żydowska. Pod koniec życia wiedzie jej się nieświetnie. Pobiera pensję, którą jej łaskawie wypłaca król- romantyk, Fryderyk Wilhelm IV. Umiera w r. 1847. Spuścizny literackiej nie zostawiła żadnej, z wyjątkiem wspomnień o Schleiermacherze: „Erinnerungen an Schleiermacher".

Ciąg dalszy nastąpi.

Z teatru, literatury i sztuki

— **DR WILHELM FALLEK** wygłosi w Collegium Wykładów Naukowych w sobotę, 30 bm. o godz. 7 wieczorem, prelekcję pt. „O twórczości dramatycznej Gerharda Hauptmana" w związku z wystawić się mającą przez teatr miejski „Hanusią".

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** „Dukus", który tak entuzjastycznie został przyjęty przez publiczność, powtórzony będzie jeszcze dziś we środę, dn. 27 i jutro we czwartek dn. 28 bm., poczem ustąpi miejsca wybornej komedji 4-aktowej „Der Pryzyw" („Pobór") Mendele Mojcher Sforima. Próby tej sztuki pod reżyserją p. Jonasa Turkowa dobiegają już końca, a dekoracje pędzla art. mal. Waldmana i ilustracje muzyczne wyposażą tę sztukę we wspaniałą artystyczną oprawę. Premjera odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm.

— **WIECZÓR „ZWROTNICY".** W czwartek 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w uniwersytecie w sali 66 II. p. Wieczór recytacyjny poświęcony poetom „Zwrotnicy". Poezje wygłoszą obok znanej już z recytacyj p. R. Holzerównej i p. Z. Karczewskiego, p. H. Starska, artystka teatru im. J. Słowackiego oraz p. Piekarski.

— **KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA**, jednego z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, odbędzie się w Krakowie w sobotę, 30 bm. Znakomity artysta wykona program, którym ostatnio w Berlinie i Wiedniu wywołał niezwykły entuzjazm.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Dukus".
Czwartek: „Dukus".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Cały dzień bez kłamstwa".
Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: 3'30 pop. „Żyd polski"; wiecz. „Wesele lalki".
Czwartek: Teatr zamknięty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Międzynarodowe koalicje -- przemysłowe

Prasa angielska wszelkich odcieni rozpatruje obecnie sprawę międzynarodowych koalicyj przemysłowych, stanowiących główny temat ostatnich konferencyj angielsko-niemieckich. Korespondenci „Daily Chronicle“ i innych dzienników stwierdzają istotnie że leaderzy finansów i przemysłu obu krajów mieli przed sobą cały czas trwania obrad w Romsey ciekawą mapę Europy, na której wykreślone były linje celne, dzielące jedno państwo od drugiego, niby mury różnych grubości i wysokości. Delegaci stwierdzili zgodnie, że te tak zw. Alpy ekonomiczne zgubne są dla działalności i rozwoju poszczególnych krajów, że więc znieść należy owe barjery, a przynajmniej przebić je niezbędnemi tunelami, zaś, zamiast nich, opasać całą Europę jednolitą rogatką celną.

Pułkownik Willey eks-przewodniczący Federacji Przemysłu Angielskiego, który brał udział w konferencji, powiada: „Dążeniem naszem jest wprowadzić do Europy system wielkiej produkcji przy niskich kosztach, poduosząc stopniowo zarobki robotników, co obecnie jest na porządku dziennym życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych Ameryki“. Przewodniczący Izby Gmin, mówiąc w Halifax o sytuacji gospodarczej w Europie powojennej, poprzerzynanej we wszystkich kierunkach murami celnemi, przyrównał ją do położenia w St. Zjednoczonych wolnych od wszelkich zapór. „Gdybyśmy — zakończył — wpłynąć mogli na rozwiązanie tego zagadnienia w duchu Ligi Narodów, wznosząc się ponad polityke europejską, łatwo moglibyśmy prześcignąć dobrobytem naszym Amerykę“.

Jednym z przedmiotów dyskusji na anglo-niemieckiej konferencji, będącej, jak dzisiaj wiadomo dziełem ex-ambasadora angielskiego w Berlinie, lorda Abernoona, były długoterminowe kredyty, przyznawane przez banki niemieckie zagranicznym nabywcom, a uważane przez Anglików za środek wielce niebezpieczny. Dyskutowano również nad utworzeniem w Anglji „Kartelu żelaznego“, którego oczekiwanie jest właśnie główną przeszkodą do natychmiastowego przyłączenia się Anglji do Kartelu Kontynentalnego.

Pozatem omawiano kwestję rosyjską. Niemcy mają traktat handlowy z Rosją; wprowadzenie go wszakże w pełni w czyn wymaga finansowania na wielką skalę, czego Niemcy nie chcą i nie są w stanie w obecnych warunkach wziąć na siebie. Należałoby przedewszystkiem, mieć pewność, że Rosja należycie wywiąże się ze swoich zobowiązań, a z drugiej strony Niemcy same nie mogą dostarczyć potrzebnych kapitałów. Rodzi się tedy kwestja łącznej pracy W. Brytanji z Niemcami, celem ekonomicznego wykorzystania Rosji. Lecz istniejący pomiędzy Anglją a Rosją, traktat handlowy pozostanie martwą literą, dopóki nie unormują się stosunki polityczne pomiędzy obu narodami, zaś normalizacja ich pociągałaby za sobą ze strony Rosji zobowiązanie likwidacji długów przedwojennych odszkodowania za straty poniesione obywateli brytyjskich i własność brytyjska, a nadewszystko zaprzestania wszelkiej propagandy, zarówno wśród górników angielskich, jak na Dalekim Wschodzie. Następna konferencja pomiędzy przemysłowcami obu krajów celem dalszego omawiania spraw zapoczątkowanych w Romsey odbyć się ma w Berlinie.

Ceny rosną!

(sn) Według danych urzędowych, ogłoszonych w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych“, ceny towarów rosną stale acz powoli. I tak wskaźnik cen hurtownych podniósł się na 177.2, zaś po przeliczeniu na złote parytetowe podniósł on się z 85.4 w maju na 102 we wrześniu, czyli innemi słowy przekroczył już poziom cen przedwojennych. Jeszcze znaczniejszy jest wzrost cen detalicznych które w złotych parytetowych) były w maju br. tylko o 16 procent wyższe od przedwojennych, a we wrześniu były już wyższe od nich o 42 procent.

Wynika stąd, że w miarę utrwalania się stabilizacji złotego ceny zarówno hurtowne jak i detaliczne podnoszą się, tak, iż znowu przestajemy być krajem tanim. Proces ten ma oczywiście ujemny wpływ na naszą zdolność eksportową.

W sprawie dodatkowych kontyngentów na towary kolonjalne

Centralna Komisja przywozowa wystąpiła z wnioskiem do Komisji Kontyngentowej w Min. Przemysłu i Handlu o wyznaczenie kontyngentów dodatkowych na kawę, herbatę i korzenie. Komisja Kontyngentowa nie zdołała uzgodnić stanowisk wobec powyższego wniosku, zwłaszcza wobec sprzeciwu reprezentanta Ministerstwa Skarbu. Sprawa ta przekazana została do decyzji osobistej p. ministra Kwiatkowskiego. Wogóle daje się ostatnio zauważyć wzmożona troska czynników rządowych o kształtowanie się bilansu handlowego, w miarę przewidywanej zmiany w konjunkturze eksportowej i przewidywać należy, że reglamentacja przywozu zostanie zaostrzona, aby umożliwić kurczenie się biernej strony bilansu handlowego odpowiednio do kurczenia się strony czynnej. W związku z tem zainteresował się ostatnio pracami Komisji Bank Polski.

Rynek skór surowych

Na rynku skór surowych panuje w dalszym ciągu tendencja mocna, co przypisać należy niedawnemu masowemu wywożeniu tychże za granicę. W r. b. wywieziono dotychczas przeszło 2 miljony sztuk skór cielęcych, głównie do Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Anglji. W ten sposób powstał brak skór w kraju, tak że garbarnie zmuszone są spowadzać teraz surowiec z zagranicy, a więc z Holandji, Szwecji, Gdańska etc. Nic dziwnego przeto, że 1 kg. skór cielęcych kosztuje dzisiaj 3 zł 80 gr. podczas, gdy na początku br. kosztował tylko 2,50 zł. Za 1 kg. skór wołowych ciężkich płaci się obecnie 3.00 zł., lekkich 2.65 zł, za skóry końskie 27—36 zł. za sztukę. Lekkomyślnie przez nas eksportowane skóry surowe, wracają później do kraju w postaci skór gotowych ze szkodą dla naszego przemysłu garbarskiego. Pomimo tak znacznej zwyżki cen skór surowych (zwłaszcza cielęcych) garbarze dotychczas cen swych nie podnieśli.

—oSo—

Z RYNKU ZBOŻOWEGO W WARSZAWIE. Dn. 25 bm. na giełdzie zbożowo- towarowej nastąpiło pewne odprężenie. Zwyżka ceny żyta została zahamowana przyczem wypogodzenie się wpłynęło równocześnie na zwiększenie dowozu. Narazie cena żyta utrzymała się na wysokości 38 zł. za kwintal franco Warszawa, jednak w sferach zainteresowanych spodziewają się zniżki cen w ciągu bieżącego tygodnia. Pszonicę sprzedawano po 49 zł., owies po 33 zł., jęczmień po 36—37 zł. Wszystko za kwintal franco Warszawa. Żyto eksportowane jest wyłącznie z miejscowości, położonych na granicy polsko- niemieckiej.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO W WARSZAWIE W miarę kurczenia się produkcji ceny jaj idą w górę. Onegdaj sprzedawano skrzynię, zawierającą 1440 szt. po 270 zł. Za jaja eksportowe osiągano 33 dolary za skrzynię. Obecnie eksportuje się przeważnie do Niemiec, gdyż wywóz do Anglji, ze względu na niskie ceny, nie kalkuluje się. Kulminacyjnego punktu cen spodziewają się w pierwszych dniach listopada, gdyż w końcu bieżącego miesiąca, jak zwykle, kończy się produkcja.

ULGI PRZY EKSPORCIE NASION SELEKCYJNYCH. Ministerstwo Skarbu rozesłało urzędom celnym okólnik w którym wyjaśnia, że od podatku przemysłowego zwolniony jest jedynie eksport nasion selekcyjnych. Z ulgi tej nie może więc korzystać eksport zboża dla celów konsumcyjnych lub przetwórczych.

W SPRAWIE NOWELI DO USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM. Nowelizacja ustawy o monopolu spirytusowym obudziła żywe zainteresowanie wśród właścicieli gorzelń. Głównie niezadowolenie wywołał projekt zmonopolizowania eksportu spirytusu drogą utworzenia jedynej spółdzielni eksportowej. Jak się dowiadujemy, w łonie rządu powstały m. in. wątpliwości co do możliwości zmonopolizowania w ten sposób eksportu bez zasadniczej nowelizacji ustawy o spółdzielniach. Przeciwnicy projektu zmonopolizowania eksportu spirytusu uważają, że utworzenie wymienionej spółdzielni byłoby zamachem na wolność spółdzielczą.

BUDOWA SILNIKÓW AEROPLANOWYCH W POLSCE. Do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpłynęła umowa przedwstępna, zawarta między reprezentacją warszawską zakładów czeskich Skoda a francusko- polskiem towarzystwem na Okęciu w sprawie przejęcia „Frankopolu“ przez firmę czeską. Po zbadaniu tekstu umowy Min. Spraw Wojsk. zatwierdzi ją, poczem „Skoda“ przystąpi do reorganizacji i rozszerzenia zakładów na Okęciu celem przystosobienia ich do produkcji silników spalinowych dla samolotów 450 KM. W przyszłości produkcja fabryki okęckiej zostanie rozszerzona. Obejmie ona budowę samochodów i aeroplanów.

UKŁAD ZE ST. ZJ. AM. PÓLN. W SPRAWIE KONSOLIDACJI DŁUGU WOJENNEGO POLSKIEGO, zawarty dnia 4 listopada 1924, ogłoszony został w Dz. Ustaw Nr. 104. z 23. bm. Jak to już swego czasu donosiliśmy, dług ten w wysokości 178,560,000 dolarów spłacony będzie do r. 1984 a zatem w 62 latach.

W tekście polskim tego układu zaszła pomyłka, a mianowicie w punkcie 3. opuszczono zdanie, według którego odsetki od r. 1922 do r. 1932 wynosić mają 3 proc. rocznie (późniejsze odsetki wynosić będą 3 i pół proc.) Korekta „Dziennika Ustaw“ nie jest widocznie dość staranna.

MIĘDZYNARODOWA KONWENCJA O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji o traktowaniu robotników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Polskie ustawodawstwo pracy zapewniło w zakresie ubezpieczeń społecznych robotnikom zagranicznym zatrudnionym w Polsce pełne równouprawnienie, tak, że ratyfikacja powyższa nie spowoduje żadnych zmian w naszem ustawodawstwie.

Informator podatkowy

„EZRA“: Ostatnią z Ustaw amnestyjnych jest ustawa z 6. VII. 1923. Amnestja ta odnosi się też do przestępstw wojskowych a w szczególności do dezercji, pod warunkiem, że sprawca nie opuścił w celu dezercji granic państwa. Dalszym warunkiem zastosowania amnestji było zgłoszenie się do wojska w ciągu miesiąca po ogłoszeniu odnośnej ustawy tj. do 24 sierpnia 1923.

Co do reszty pytań proszę się zwrócić do adwokata.

M. R.: Podatek obrotowy ciąży na sprzedawcy; to samo odnosi się do opłat stemplowych od rachunków i pokwitowań.

„RAFAEL“, PODGÓRZE: Jeżeli towarzystwo to nie odpowiada na Pańskie listy, to nie pozostaje nic innego, jak zaskarżyć je. Może Pan ewentualnie przedtem zwrócić się do odnośnego konsulatu polskiego z prośbą o interwencję.

„STAŁY CZYTELNIK K.“ Wartość tego spadku wynosiłaby obecnie 50—100 zł, zależnie od bliższej daty (miesiąc!)

STAŁY CZYTELNIK M. M. RYGA. Oczywiście trudno nam udzielić Panu tego rodzaju rad. Może Pan kwotę tę umieścić na hipotece, względ. kupić część domu lub tp.

Wiadomości z kraju

Warszawska gmina dla Żydów polskich w Palestynie

Na wniosek posła Farbsteina (Mizrachi) uchwaliła żydowska rada gminna w Warszawie wstawić do budżetu na rok 1927. sumę 25.000 złotych. dla emigrantów polskich w Palestynie, ze szczególnem uwzględnieniem emigrantów z Warszawy.

Na temże posiedzeniu uchwalono również, wydawać kwartalnik poświęcony sprawom gminy z uwzględnieniem historji Żydów w Warszawie. Kwartalnik ten ma ukazać się w języku hebrajskim, żydowskim i polskim.

Echa „informacji“ posła Kirszbrauna

W związku z interwencją posła Kirszbrauna z „Agudy“, który jest prezesem gminy żydowskiej w Warszawie, u wicepremjera Bartla w sprawie religijnego charakteru gmin żydowskich na kresach, uchwaliła rada gminna w Warszawie rezolucję, iż gmina warszawska nie ma nic wspólnego z wystąpieniami p. Kirszbrauna i z jego żądaniem w sprawie gmin. Charakterystycznem jest, że sam p. Kirszbraun głosował za tą rezolucją.

O zniesienie eksmisji z małych mieszkań

P. Hillel Cajtlin porusza w „Momencie“ problem eksmisji z małych mieszkań. Jak wiadomo, rada miejska w Warszawie przyjęła niedawno wniosek, by zniesiono eksmisję z mieszkań jedno do dwu-pokojowych. Przyjęcie podobnego wniosku przez Sejm byłoby zbawieniem dla zubożałej i wynędzniałej ludności. P. H. Cajtlin wzywa posłów i działaczy żydowskich, by starali się o przeprowadzenie tej uchwały na terenie sejmowym.

Żydowska spółdzielnia księgarska

W Warszawie powstała żydowska spółdzielnia księgarska pod nazwą „Książki“. Zadaniem spółdzielni jest rozpowszechnianie książek żydowskich po całym świecie. Dzięki znacznemu powiększeniu nakładu ożywi się działalność wydawnicza w języku żydowskim. Spółdzielnia zawarła umowy z dwoma największemi wydawnictwami żydowskiemi Kleckina i „Central“, na mocy której uzyskała wyłączne prawo sprzedaży wydawnictw tych firm.

Spółdzielnia rozporządza obszernym własnym lokalem w Warszawie przy ulicy Nalewki 2a. Wydany już został ilustrowany katalog obejmujący przeszło 2000 książek oraz około 100 portretów pisarzy żydowskich.

Spółdzielnia zamierza też wydać cały szereg dzieł z różnych dziedzin.

Sensacyjny proces o zamordowanie prowokatora Witkowskiego

Onegdaj odbył się w sądzie łódzkim proces przeciwko komuniście Jakóbowi Słeckiemu, który 6 lipca br. zastrzelił prowokatora Witkowskiego. Witkowski występował w charakterze świadka w procesie przeciwko 41 osobom oskarżonym o komunizm, a jego zeznania były niepomyślne dla oskarżonych. Po procesie, kiedy Witkowski chciał wyjechać z Łodzi, przystąpił do niego Jakób Słecki i zastrzelił go. Proces odbył się przed sądem zwyczajnym, ponieważ policja polityczna oświadczyła że Witkowski nie był jej urzędnikiem. W czasie rozprawy przesłuchano 7 świadków, Jako obrońca wystąpił adw. Honigwill z Warszawy. Słecki zeznał, że wprowadził Witkowskiego do partji komunistycznej. Kiedy okazało się, że Witkowski był prowokatorem, uczuł się Słecki odpowiedzialnym za ułatwienie Witkowskiemu akcji w łonie partji i zastrzelił go. Oskarżony podkreślił, że mordu dokonał z motywów ideowych na własną odpowiedzialność. Sąd skazał Słeckiego na 12 lat ciężkiego więzienia, przyczem zaliczono mu czas, który odsiadywał w areszcie śledczym. Obrońca wniósł apelację od wyroku.

NOWY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI. W listopadzie br. rozpoczyna wychodzić w Warszawie (red.: Prosta 17/8, adm.: Św. Jerska 36/34) miesięcznik socjalistyczny w języku żydowskim p. n. „Di naje gezelszaft“. Redakcja spoczywa w rękach p. Jechiela Halperna. Wydawcą jest nakład „Bafrajung“ (prawica Poale Sjon).

STAROSTOWIE JUŻ OTRZYMALI OKÓLNIK O PRZYJMOWANIU INTERESANTÓW. Okólnik Nr. 119 p. ministra spraw wewnętrznych o przyjmowaniu interesantów przez starostów już został rozesłany. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało do wszystkich urzędów wojewódzkich odpowiednią ilość tych okólników, adresowanych bezpośrednio do starostów, którzy otrzymają je za pośrednictwem urzędów wojewódzkich. Okólnik „o przyjmowaniu ludności w urzędach“ ma wejść w życie najpóźniej dnia 5 listopada br. Termin ten został ustalony ze względu na pewne trudności techniczne (przedewszystkiem lokalowe), i pozwolił starostom odpowiednio przygotować się do skrupulatnego wykonywania treści okólnika.

JUBILEUSZ FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ Dnia 5 listopada święci Filharmonja warszawska 25-lecie swego istnienia.

ORTODOKSYJNY „JUD“ — DZIENNIKIEM. Dotychczasowy organ „Agudy“ w Polsce, tygodnik „Jud“, wychodzący w Warszawie, ma od 1 listopada wychodzić jako dziennik.

WYLEW SANU. Ze Lwowa donoszą, że San wezbrał o 2.70 m. ponad stan normalny. W okolicach Dabiecka, p.w. przemyskiego, woda zalała wielki obszar zasiewów zimowych. Przybór wody w Sanie pod Liskiem jest tak gwałtowny, iż władze celem zabezpieczenia mostów przedsięwzięły akcję obronną. Pod Przemyślem zalała woda oba brzegi, niszcząc tamy i zabierając materjał budowlany.

ELEKTRYFIKACJA CZASU. W kołach magistratu poznańskiego rozpatrywany jest obecnie projekt elektryfikacji zegarów w Poznaniu. Do sieci elektryfikacji zegarów byłyby włączone wszystkie zegary, nietylko na gmachach publicznych, ale również w zakładach zegarmistrzowskich.

ZGON 110-LETNIEGO STARCA. W Sosnowcu zmarł 110 letni Lejzor Kida, pozostawiwszy żonę liczącą 102 lata.

SPRAWA BURMISTRZA M. ŁAP. W dniu 15 listopada br. w sądzie okręgowym w Łomży rozpatrywana będzie sprawa burmistrza m. Łap Kazimierza Świątkowskiego oraz 5 członków rady miejskiej, aresztowanych za utworzenie w Łapach jaczejki komunistycznej.

ZA BEZPODSTAWNE ARESZTOWANIE. W białostockim sądzie został skazany na dwa miesiące aresztu były komisarz policji Wiliamowicz, oskarżony o to że przed rokiem aresztował fabrykanta Mojżesza Marina i bezpodstawnie zatrzymał go w areszcie 8 godzin. Marin został podobno na policji pobity.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Palestyna na wielkiej drodze lotniczej z Anglji do Indji

Jerozolima (ŻAT) W pobliżu Gazy rozpoczęto budowę angielskiej stacji lotniczej. Jest to pierwsza stacja na drodze z Kairu do Karachi która stanowi część linji głównej między Anglją a Indjami. Urzędowo komunikują, że rząd zamierza skorzystać z ustawy o wywłaszczeniu gruntów potrzebnych dla państwa, aby wywłaszczyć pewną przestrzeń niezbędną dla lądowania samolotów na rzecz „Imperjal Airwayes Company“. Siedzibą tego towarzystwa mieści się w Londynie lecz zostało ono również zarejestrowane w Palestynie. Komunikacja lotnicza będzie otwarta już w roku przyszłym.

Aleksander Moissi odwiedzi Palestynę

Berlin, (ŻAT) Słynny aktor niemiecki Aleksander Moissi udaje się na początku r. 1927 do Palestyny. Oprócz Jerozolimy, Tel-Awiwu i Hajfy, Moissi odwiedzi również kolonje robotnicze w Emek oraz urządzi w tych miejscowościach wieczory recytacyjne.

O wolną emigrację do Ameryki

Detroit (ŻAT) Delegacja międzynarodowego związku robotników konfekcji damskiej na konferencji amerykańskiej federacji robotników zgłosiła wniosek w sprawie wolnej immigracji do Stanów Zjednoczonych. Rezolucja opiewa:

„Biorąc pod uwagę, że robotnicy prawie wszystkich krajów europejskich są w bardzo ciężkiej sytuacji wskutek wojny oraz kryzysu gospodarczego, oraz wychodząc z założenia że robotnicy całego świata powinni się nawzajem wspierać w walce o ludzkie warunki życia, oraz że bramy Stanów Zjednoczonych są zamknięte dla naszych cierpiałych braci-robotników wskutek surowych przepisów immigracyjnych konferencja amerykańskiej federacji robotniczej domaga się zniesienia całkowitego lub conajmniej znacznego zredukowania przepisów ograniczających immigrację oraz otwarcia bram Ameryki dla gnębionych i uciskanych robotników europejskich“.

Tylko jeden Żyd — wirylistą w Izbie wyższej na Węgrzech

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do obrad nad projektem ustawy o Izbie Wyższej, która ma zastąpić byłą Izbę Magnatów. Izba wyższa ma się składać z 246 członków z tej liczby 40 mianuje głowa państwa. Poszczególne wyznania mają być reprezentowane w sposób następujący: 19 przedstawicieli kościoła katolickiego, 3 reformowanego, 2 luterańskiego, biskup unicki oraz nadrabin Budapesztu. Żydzi węgierscy domagali się 2 wirylistów w Izbie Wyższej, mianowicie obok przedstawiciela sfer ortodoksyjnych również reprezentanta świeckiego odłamu Żydów, lecz żądanie to nie zostało uwzględnione.

—c§o—

ZGON PROF. SALOMONA EHRMANNA. W Wiedniu zmarł w ubiegłą niedzielę w 72 roku życia znakomity dermatolog i znany działacz żydowski prof. uniwersytetu Dr Salomon Ehrmann. Zmarły nie był sjonistą, należał jednak do „Towarzystwa przyjaciół Keren Hajessod“ i do członków honorowych sjonistycznego Związku akad. „Unitas“. Był prezesem wiedeńskiej loży „Bnej Brith“.

ŻYDOWSCY STUDENCI W BUDAPESZCIE ZAPRZESTALI UCZĘSZCZAĆ NA WYKŁADY. Z powodu skandalicznych ekscesów antyżydowskich na budapeszteńskim uniwersytecie, studenci żydowscy postanowili nie uczęszczać na wykłady, dopóki rząd oraz władze uniwersyteckie nie przedsięwezmą środków, zapewniających spokój na uniwersytecie.

Program stacyj broadcastingowych

Środa, 27 października

Warszawa (480 m) 15—15'15 Komunikat gospodarczy, 17—17'25 Program dla dzieci. 17'30—18'25 Jazzband. 20'30—22 Koncert wieczorny. Operetka klasyczna. Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wiedeń** (531, 582.5 m) 16'15 Koncert popołud. 17'05 Bajki. 19 Przeniesienie z opery („Andre Chenier“). Lekka muzyka wieczorna. **Berlin** (504, 571 m) 20'30 „Gaz“, dramat Kaisera. 22'30—24'30 Muzyka taneczna **Londyn** (653 m) 21 Koncert. **Monachjum** (485, 204.1 m) 19'30 Pstry wieczór. 22'30 Dowości. 22'50—24 Muzyka taneczna. **Rzym** (425 m) 21 Operetka „Si“ Mascagniego. **Zurych** (500 m) 13'15 Giełda. 21'50 Nowości, Prognoza.

Wesoły kącik

Nie pożądaj żony bliźniego twego, bo — — on gotów ci ją odstąpić!

* * *

Tylko wdowa może każdej chwili powiedzieć, gdzie jej mąż się znajduje.

* * *

— Pamiętasz, droga żono, ów dzień, kiedy zgubiłem piękny, pamiątkowy zegarek?

— Pamiętam! Minęło już chyba z pół roku od dnia tego!

— Słusznie! Otóż wyobraź sobie. Biorę dziś rano do rąk nie noszoną dawno kamizelkę i cóż spostrzegam... ha?

— Może zegarek?

— Nie! Ale dziurę, przez którą wypadł wówczas.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

O otyłości konstytucjonalnej

Ludzi otyłych jest bardzo wielu, wiele też bardzo jest stopni otyłości. Tycie zaczyna się już wtedy, jeżeli o kimś mówimy, że świetnie wygląda. Ebstein dzieli ludzi otyłych na trzy kategorje. Pierwszej zazdrościmy, z drugiej — śmiejemy się; trzeciej wreszcie współczujemy. Między zaś temi kategorjami ludzi otyłych, istnieje rzecz prosta cały szereg przejść.

Naukowo rzecz biorąc, nie mamy ścisłego kryterjum otyłości. Naogół wagę przekraczającą cyfrę, wyrażającą nadwyżkę naszego wzrostu ponad 100 cm, u ludzi zaś starszych wagę wyższą niż 80 kg., uważa się za nadmierną.

Otyłość polega na nadmiernem nagromadzeniu się tkanki tłuszczowej a często i wody w organiźmie. Tłuszcz gromadzi się przeważnie w tkance podskórnej — spotykamy nieraz ludzi tak otyłych, że warstwa tłuszczu na brzuchu jest u nich grubą na szerokość dwóch dłoni, i więcej. Takiemi predylekcyjnemi miejscami, gdzie tłuszcz specjalnie często się gromadzi są okolice piersi ramiona, brzuch, lędźwie — czasem znów ręce są zupełnie normalne, tułów zaś wykazuje silnie nagromadzoną tkankę tłuszczową.

Przyczyny tycia mogą być bardzo różne; przedewszystkiem tyje się z nadmiernego obżarstwa — to jest jasne. Tak samo, jak można tuczyć zwierzęta, tak też i można się samemu tuczyć. Regulatorem naszego apetytu, a co zatem idzie wchłanianych pokarmów, jest łaknienie. Łaknienie zaś jest zależne od całego szeregu innych czynników, w których nie poślednią rolę odgrywają czynniki psychiczne. Voit podał normę, ile poszczególnych składników naszego pożywienia (białka, węglowodanów, tłuszczu, wody i soli mineralnych), trzeba i należy dziennie konsumować, aby nic na wadze nie tracić, ani też nie przybierać. Ale na ogół ilości naszego pożywienia nie musimy ani ważyć, ani obliczać — wystarczy najzupełniej, jeżeli, kierując się łaknieniem, jeść będziemy tylko tyle, ile trzeba do zaspokojenia głodu. Zatem jeść należy aż do nasycenia się — nie mniej (wbrew może mniemaniu osób starających się schudnąć) — ale też nie więcej.

Sprawa tycia jest kwestją bardzo skomplikowaną. Na pierwszy rzut oka, wydawać by się mogło, że tłuszcz konsumowany, osadza się zaraz w organiźmie. Tak jednak nie jest. Istnieje gruba różnica między tłuszczem wielorybim, np. a tłuszczem barana, albo między tłuszczem wieprzowym a tłuszczem ludzkim. Tak samo, jak i między krwią ludzką, a bydlęcą np. istnieje gruba różnica. Organizm zaś żywy ma to do siebie, że bardzo ściśle tej różnicy przestrzega. Zjedzony tłuszcz bydlęcy np. ulega w naszym przewodzie pokarmowym pod wpływem znajdujących się tam fermentów rozkładowi do prostych stosunkowo cząstek. Z tych poszczególnych dopiero cząstek, jakby z poszczególnych cegiełek, organizm buduje swoisty, ludzki tłuszcz — jeżeli naturalnie ilość wprowadzonego tłuszczu jest dostatecznie dużą, w pierwszym bowiem rzędzie skonsumowany tłuszcz ulega spaleniu, zyskana zaś energja zostaje przez ustrój odpowiednio zużyta, przedewszystkiem do pracy mięśniowej.

Wydawałoby się więc najprostszym sposobem zapobiegnięcia tyciu, wyeliminować z naszego pożywienia wszelki tłuszcz — wówczas organizm nie będzie miał z czego tłuszczu od kładać. Tymczasem doświadczenie przekonało nas, że muchy, myszy i inne zwierzęta, żywione pokarmem, nie zawierającym tłuszczu, jeżeli tylko pożywienie to otrzymywały w nadmiarze poczynały tyć; odkładała się u nich tkanka tłuszczowa. I jak to nowsza chemja fizjologiczna udowodniła, organizm potrafi sobie doskonale tłuszcz budować z węglowodanów, — zatem z owoców, mączki etc. Wyrugowanie zaś zupełne tłuszczu z pożywienia odbija się szkodliwie na przemianie materji, tłuszcz zawiera bowiem w sobie jakieś bliżej nieznane lipoidy, których pewna minimalna ilość musi być organizmowi doprowadzona. Prócz tego tłuszcz zwierzęcy zawiera głównie witaminy A, konieczne dla utrzymania zdrowia i normalnej przemiany materji — zwłaszcza nieodzowne dla dzieci.

Są znów ludzie, którzy nie jadają zupy, ograniczają wogóle picie płynów i wody, w nadziei schudnięcia. Ten sposób mija się również z celem. Przedewszystkiem dość stosunkowo rzadko ogólna otyłość połączona jest z nadmiernem nagromadzeniem się wody w organiźmie. Często natomiast otyłość, zwłaszcza u ludzi starszych i u rasy żydowskiej, jako szczególnie predysponowanej — połączona jest z artretyzmem lub cukrzycą. W obu wypadkach ograniczanie przyjmowania napojów nie tylko że wymaga dużego wysiłku woli, ale najmniejszej korzyści nie przynosi — raczej może zaszkodzić. Łaknienie wody, czyli pragnienie, jest oznaką, że organizm jej wody potrzebuje. I w takim wypadku woda powinna organizmowi być dostarczoną i znów w takiej ilości, aby pragnienie zaspokoić — ale nie więcej. Nadmiar wprawdzie wody ludziom zdrowym nie szkodzi — zostaje wkrótce przez nerki wydalony — u ludzi jednak predysponowanych, może się przyczyniać do nagromadzania płynów w organiźmie.

Prócz tycia wynikającego z obżarstwa, istnieje jeszcze inny rodzaj otyłości, polegający na ogólnych jakichś zaburzeniach w przemianie materji. Już niektóre choroby takie, jak choroba Basedowa, myxoedem, distrophia adiposo-genitalis i inne wskazywały na związek między wewnętrznem wydzielaniem a otyłością. Jak wiadomo, tak choroba Basedowa, jak i myxoedem polegają na chorobie gruczołu tarczykowego. Gruczoł tarczykowy wydziela swoisty hormon, substancję zawierającą, jako główny składnik jod. Hormon ten konieczny jest do utrzymania normalnej przemiany materji. Przy chorobie Basedowa występuje silne wychudnięcie — przy myxoedemie ogólna otyłość. Distrophia adiposo-genitalis spotykana nierzadko u młodych zwłaszcza ludzi, objawia się silną bardzo otyłością — polega zaś na chorobie przysadki (hipophisis) również gruczołu o wewnętrznem wydzielaniu.

Te choroby wskazywały już dawniej na to, że między otyłością a wewnętrznem wydzielaniem istnieje jakiś związek. Doświadczenie zresztą uczy, że są ludzie, którzy mało jedzą, a są ogromnie otyli. Są ludzie, którzy ważą sto, dwieście, a nawet trzysta (i więcej!) kg., mimo, iż starają się o ile możności konsumcję pokarmów ograniczyć. Są znów z drugiej strony ludzie, którzy jedzą bardzo dużo, a mimo to na wadze im nie przybywa. Jest to tak zwana otyłość konstytucjonalna, polegająca na specjalnem ukształtowaniu się stosunków w przemianie materji, w wydzielaniu wewnętrznem, w regulowaniu się wpływów poszczególnych hormonów, polegająca dalej na specjalnych własnościach poszczególnych tkanek, budujących, czy zatrzymujących tłuszcz. Taka konstytucja jest często dziedziczną — spotykamy ją zwłaszcza u rasy żydowskiej, jako predysponowanej.

Otyłość jest chorobą i to czasem ciężką chorobą. Tłuszcz bowiem osadza się nietylko w tkance podskórnej, ale i w wewnętrznych organach — przedewszystkiem w mięśniu sercowym, nadwerężając przez to serce, które i tak ma w takich wypadkach ciężką pracę. Organizm otyłego człowieka pracuje o wiele ciężej, niż organizm człowieka chudego, dźwiga bowiem większy ciężar, dlatego ludzie otyli męczą się szybko, co w konsekwencji sprowadza za sobą rozleniwienie się, unikanie wszelkiego wysiłku, a co za tem idzie osłabienie mięśni, i intenzywniejsze jeszcze tycie. Prócz tego gruba warstwa tłuszczu działa, jak futro - człowiekowi otyłemu jest ciepło, łatwo się poci.

Na otyłość konstytucjonalną dotychczas jeszcze lekarstwa nie znamy. Jednak w każdym wypadku otyłości zaleca się umiarkowanie w przyjmowaniu napojów i pokarmów; nie w tem znaczeniu, aby się głodzić! Organizm musi być odpowiednio odżywiony: umiarkowanie jednak powinno cechować nasze odżywianie się. W dalszym ciągu należy koniecznie wykonywać jakąś pracę fizyczną, która w pierwszym rzędzie zużywa nagromadzoną tkankę tłuszczową. Najlepiej sporty, lub dalsze spacery.

W żadnym razie nie mają dodatniego wpływu wszelkie kuracje głodowe; zwłaszcza charakterystyczne są głodowe kuracje Karlsbadzkie nie odmawiam tu dodatniego wpływu wodzie Karlsbadzkiej, zwłaszcza pitej u samego źródła, ze względu na wchłanianą tam emanację radową; mam jednak na myśli te głodowe kuracje Karlsbadzkie, gdzie w dwóch lub trzech tygodniach traci ktoś piętnaście kg., aby w pierwszym tygodniu po przybyciu do domu, całą kurację czempręd2ej sobie „odbić". Takie „kuracje" bardzo szkodliwie na zdrowiu się odbijają. Wogóle, jeżeli chodzi o schudnięcie, to organizm nie może, normalnie biorąc, więcej tracić, niż jeden kg tygodniowo, jeżeli nie ma się to odbić szkodliwie na zdrowiu.

Ze środków leczniczych i preparatów przeciw otyłości, najczęściej jeszcze stosują tabletki jodotyrynowe, czyli wyciąg z tarczycy barana — zawarty w nich bowiem hormon tarczycy, działa pobudzająco i przyspieszająco na przemianę materji — tabletek tych jednak bez porozumienia się z lekarzem zażywać nie można — a i tak nie we wszystkich wypadkach pomagają.

Ludwik Gross.

Odpowiedzi redakcji

EMBRYON 2: Jeżeli to jest początek ciąży, to może Pani śmiało robić co drugi dzień injekcje. Nie zaszkodzi to z pewnością ani Pani, ani dziecku. STAŁY CZYTELNIK Z N. S.: 1) i 2) Trzeba do golenia używać dobrego mydła i pozwolić mu dłuższą chwilę przed goleniem działać tak, by włosy zmiękły i skóra przy goleniu nie pryskała. Po goleniu zmywać rozcieńczoną wodą kolońską, na noc trochę maści siarczano- salicylowej. 3) Puder z 15—20 proc. tannoformu. BEN ARJEH: Skrzywienia takie dają się czasem usunąć przez odpowiednie leczenie gimnastyczne lub ortopedyczne, a w najgorszym razie przez operację. Czy i jak da się to leczyć u Pana, na to odpowiedzieć można tylko po zbadaniu i to najlepiej przez specjalistę (chirurga- ortopedę). ZGRABNA: Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy; przydałyby się też naświetlania lampą kwarcową. ICHED JUFE: Dziecko wyrośnie z tego prawdopodobnie, bez żadnych szkodliwych następstw. Nic wspólnego z ząbkowaniem. Prawdopodobnie objaw nerwowości. Sądzimy, że nie należy na razie nic czynić, chyba, gdyby stan powyższy miał się dłuższy czas utrzymywać. SYMPATJA JAROSLAWSKA: 1) Dieta mięszana, kompoty, jarzyny, owoce, figi, [illegible] Z środków przeczyszczających woda Morszyńska [illegible] szklanki z dodatkiem wody

scdowej). 2) Wyłapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. 3) Wy... naświetlanie lampą kwarcową. SERCOWA K.: Wszystkie dolegliwości Pani są tego rodzaju, że wymagają zbadania. Leczenie na odległość niemożliwe. ADA: 1) Wcierać w wilgotne jeszcze po umyciu ręce kilka kropel mieszaniny, składającej się z alkoholu, gliceryny i soku cytrynowego w równych ilościach. 2) Na nos maść z ichtyolem. 3) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. TAMARA-ROGALE: 1) O ile nie zachodzi żadna inna wada wzroku poza czystą krótkowzrocznością (i to tak nieznanego stopnia), to nie widzimy żadnej słusznej przyczyny dla której należałoby unikać lekkiej atletyki, sportów i gimnastyki. 2) 25 proc. kwas salicylowy w kollodjum. Ale bez zmiany obuwia na wygodne odciski wrócą. 3) Krem lanolinowy. 16-LETNI CHALUC: Dużo wysiłku fizycznego tak, by wieczór być zmęczonym. Jeść i pić na 3 godziny przed pójściem do łóżka. Już w łóżku zimne nacierania grzbietu i boków. Przykrywać się kołdrą. W ostatecznym razie niech Panu lekarz zaordynuje brom. 27-LETNIA D.: 1) I owszem, masaż pożądany, ale tylko tych okolic, w których występują zmarszczki. 2) Masażu dokonywa się palcami, najlepiej wieczór, po umyciu twarzy ciepłą wodą. Wykonywa się 12—15 posunięć końcami palców, zanurzonych w łagodnym, antyseptycznym kremie (zawierającym np. 2 proc. kwasu borowego). Po masażu usuwa się delikatnie krem batystową chusteczką, zostawiając jednak ślady maści. 3) Nie, pory się nie powiększają. 4) Może być „Oja". Raz rano, raz wieczór przed masażem. BUCHALTER CHWILOWY: 1) Jeżeli powtarza się zbyt często, codziennie, to jest niewątpliwie szkodliwy. 2) Patrz „16-letni chaluc". 3) Pryszcze nie mają z tem nic wspólnego; to przesąd. 4) Niema nic wspólnego z bezdzietnością, ani z zanikiem pamięci, ale może spowodować (o ile nadmiernie stosowany) rozstrój nerwowy. KAMALA: 1) Prawdopodobnie spowodowane nadwichnięciem stawu szczękowego. 2) Konieczne zbadanie przez okulistę; nie należy tej sprawy bagatelizować. STAŁY CZYTELNIK „N. DZ." G. G. W KRAKOWIE: Listu, na który Pan się powołuje nie otrzymaliśmy, nie możemy więc udzielić żadnej porady. 17-LETNI UCZEŃ: 1) Radzimy Panu unikać jednego i drugiego. 2) Naturalnie. CZARNOWŁOSA: 1) Trzeba wobec tego myć włosy w podany już sposób co 3 dni; innej rady niema. Pozatem wcierać codziennie spirytus salicylowy. 2) Bez zbadania wnętrza ucha przy pomocy wziernika nic pewnego powiedzieć nie można. 3) Nieszkodliwe, przeciwnie, korzystne. Benzyny białej używa się samej, niezmieszanej z wodą. URODZONY W 1909 R.: Dobrze robią w takich wypadkach kąpiele nasiadowe chłodne od 5—20 minut. Wieczorem wstrzymywać się od napojów. Nie spać na wznak. Radzą także elektryzację prądem stałym. Z. W. PRZEMYŚL: W przyczyny cierpienia wnikać nie będziemy, ponieważ jest ich zbyt wiele, by bez zbadania można było rozstrzygnąć. W każdym razie nie jest nią zaziębienie. Niech Pani lekarz (nie musi to być mężczyzna, są przecież równie dobre lekarki) zaordynuje eumenol w pastylkach, albo wstrzykiwanie thelyganu. SZOSZANATH- HAMAMAKIM, PRZEMYŚL: 1) Maść z 5 proc. ichtyolem. 2) Utleniać perhydrolem i szurować przy myciu pumeksem, a włosy staną się mniej widoczne i wątłe. 3) Patrz „Zgraba". TROSKLIWA MATKA: Bardzo dobrą książką w tej dziedzinie jest dra Mogilnickiego „Karmienie i pielęgnowanie niemowląt". CZYTELNIK Z KATOWIC: Naświetlenia lampą kwarcową niewiele tu Panu pomogą. Za bardziej wskazane i dające dobre wyniki uważamy elektryzację prądem galwanicznym. CHAWACELET BRZESKO: 1) Musi Pani zwrócić się do specjalisty, by do spirytusu do zmywania dodał pół procent formaliny 2) Patrz „Ada" p. 1. 3) Tylko wygodne obuwie. 4) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia zmywać 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniecenie dojrzałych wągrów. RÓŻNE DOLEGLIWOSCI: 1) Ciepłą; dobrze jest potem zmyć zimną. Nie powoduje zmarszczek. Nie trzeba zmywać. 2) i 3) Konieczne zbadanie. 4) Wylapisowanie wnętrza nosa. 5) Są osoby u których to przyspieszenie jest stałe. Jak długo nie powoduje to żadnych innych dolegliwości, nie można mówić o chorobie. KORONKA: 1) Patrz „Chawacelet Brzesko" p. 4. 2) Powoduje ubytek tłuszczu, a za to jędrność mięśni. 3) Tak jest, przez gimnastykę. AKADEMIK Z RZESZOWA: Jest to sprawa nerwowa, wymagająca leczenia przez neurologa. Co do potów — proszę spróbować zmywania ciała wodą z octem.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Dola i niedola palestyńska

Odczyt poety Leiba Jaffego w Krakowie.

Jak już wczoraj donieśliśmy wygłosił w naszem mieście w ubiegłą niedzielę znakomity poeta hebrajski i naczelny dyrektor Centrali Keren Hajesod, Leib Jaffe, odczyt n. t. „Dola i niedola palestyńska".

Mimo niepogody zapełniła się o godzinie 11-tej przed południem sala kinoteatru „Warszawa" szczelnie publicznością. Cieszące się wielką popularnością imię prelegenta, jak i fascynujący temat referatu ściągnęły wszystkich, którym drogą jest Palestyna — szczególnie w dzisiejszych dniach ciężkiej walki o utrzymanie wywalczonego tylu ofiarami dorobku.

Przewodnictwo objął pos. Dr. Thon, który w ciepłych i serdecznych słowach powitał szan. Gościa przedstawiając go publiczności, jako wiernego działacza, stojącego od 30 lat w służbie żydowskiej myśli odrodzeniowej, oddanego całem sercem bezustannej, a tak owocnej pracy w pierwszych szeregach ruchu sjonistycznego. Z wielką wiarą i głębokim optymizmem mówi Dr. Thon o widokach naszej pracy w Palestynie.

Następnie zabiera głos owacyjnie witany p. Jaffe i wygłasza półtoragodzinny, nadzwyczaj piękny i interesujący referat, którego audytorjum, spragnione objektywnych a bezpośrednich wiadomości z Erec, wysłuchało z niesłabnącem zajęciem. Aczkolwiek referatów o sytuacji palestyńskiej wysłuchała publiczność nasza ostatnio bardzo wiele, to jednak odczyt Leiba Jaffego odznaczał się szczególnym urokiem: z każdego słowa, zwrotu, a nawet niemal tonu prelegenta przebijał podwójny charakter jego indywidualności — poeta i marzyciel z jednej, a dyrektor wielkiej instytucji społeczno-finansowej z drugiej strony.

Leib Jaffe opowiada o doli i niedoli palestyńskiej... Bezrobocie, brak kapitałów, reemigracja.. Ale obok tego radość tworzenia, umacnianie się osiedli wiejskich, rozwój kultury i języka hebrajskiego...

Obecną sytuację scharakteryzować należy, nie jako ogólny kryzys, lecz jako przesilenie gospodarcze pewnych elementów. Pomimo trudności rozlicznych wszystkie ośrodki jiszuwu są utrzymane. Podziwiać można, ile w przeciągu krótkiego czasu zdziałano na polu odrodzenia języka i kultury. Kultura żydowska tylko w Erec może się prawdziwie odrodzić i na trwałym oprzeć gruncie. Kultura bez ziemi jest efemerydą. Palestyna jest dziś centrum usiłowań politycznych żydostwa. Polityka żydowska bez Palestyny oznaczałaby budowanie na piasku.

Znakomity pod względem treści i formy odczyt nagrodziła publiczność gorącymi oklaskami.

Na zakończenie zgromadzenia przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Wysłuchawszy referatu dyrektora Centrali Keren Hajessod p. Leiba Jaffego z Jerozolimy, wyraża zgromadzenie p. Jaffemu głębokie podziękowanie za jego długoletnią i niestrudzoną pracę na niwie odrodzenia ludowego życzy mu dalszego powodzenia w pracy i zapewnia go, iż zachodnio-małopolskie a przedewszystkiem krakowskie żydostwo spełni swój święty obowiązek wobec żydowskiej siedziby narodowej.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Zjazd Krajowy Organizacji Sjonistycznej

1) Stosownie do ogłoszenia w „Nowym Dzienniku" wysłaliśmy wszystkim delegatom na ręce odpowiedniego Komitetu Lokalnego Org. Sjon. sprawozdania z działalności Komitetów Centralnych Org. „Ezra", „Tarbutu" i „Urzędu Palestyńskiego".

2) Zniżki kolejowe zostały również na ręce Komitetów Lokalnych wysłane.

Zwracamy uwagę delegatom na to, że zniżka musi być ostemplowana przy kasie stacji pierwotnego wyjazdu, jakoteż (na uwidocznionem na karcie miejscu) podpisaną przez urzędnika kolejowego, jako potwierdzenie, że na przejazd do Krakowa wykupiono bilet po cenie normalnej.

3) W niedzielę, 31 bm. rano będą delegaci oczekiwani przez specjalny komitet przyjęcia, który im też udzieli wszelkich potrzebnych wyjaśnień i informacyj.

4) Legitymacje otrzymają delegaci w Krakowie przed zjazdem. Ogłoszeniem ich w „Nowym Dzienniku" zaznaczamy, że zostali wciągnięci na listę delegatów.

CZWARTA LISTA DELEGATÓW NA ZJAZD:

Baranów: M. Ch. Hausner.

Biała: Adolf Huppert, Paul Braff, .

Biecz: (dodatkowo) Dr Daniel

Bielsko: S. Arzt, Prof. M. Berkowicz, Inż. S. Bleicher, Dr L. Mannheimer, Dr Bruno Schrötter, D Ozjasz Sternhell, Inż. L. Wechsberg, Inż. Wulkan.

Bobowa: Izrael Holländer,

Dębica: (zast.) D. Taub, A. Taub.

Łańcut: J. Nussbaum, Inż. A. Spatz.

Milówka: G. Schagrünówna.

Pilzno: S. Lerner, B. Grabschrift

Ropczyce: J. Eisen, J. Issler.

Rzeszów: (dodatkowo) M. Eisenberg, H. Lifschütz,

Rudnik: A. Wagner, A. Hantling.

Sokołów: L. Kaufmann (w zast.) Daniel Mresse, J. Weinsteiner

Trzebinia: J. Otter, S. Lemberger.

Wadowice: Hoffmann, Nebenzahl, Thieberg.

Żołynia: C. Haller, (w zast.) Z. Lieblich.

Konferencja krajowa organizacji Hitachdut w Małopolsce Wschodniej

Sjonistyczna Partja Pracy „Hitachduth" dla Małopolski wschodniej, zwołuje w dniach 29 do 31 bm. 5-tą doroczną konferencję krajową, która odbędzie się we Lwowie, w lokalu własnym, Rynek 17 II p.

W konferencji wezmą udział delegaci Hitachdutu w Polsce: poseł Lewinsohn, Dr. A. Tartakower i M. Taca, nadto Dr Hellman z Berlina.

Porządek dzienny konferencji obejmuje m. in. referat sprawozdawczy (p. Werber), sprawozdania z działalności instytucyj: Keren Hajesod (p. Jona Rosenzweig), Keren Kajemet (p. Lewenter), Ezra (pos. Dr Silberschein), Tarbut (prof. Müller), referaty „Hachszarah i Alijah (mgr. M. Schwarz), „Gordonja i praca wśród młodzieży (p. Lubianiker), Działalność polityczna (pos. Dr. K. Schwarz), Partja wobec instytucyj samopomocowych (pos. Dr Silberschein), Obecne położenie w sjoniźmie i Hitachducie (Dr. Hellmann z Berlina), Nasza praca w golusie (Dr. N. Melcer).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Czy powinniśmy milczeć?" (Truciciele ludzkości).

NOWOŚCI: „Zatracona ulica" według pow. H. Bettauera i „Redenz-vouz z przeszkodami".

PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako weseli młynarczykowie".

REDUTA: „Noc, świt i dzień".

UCIECHA i WANDA: „Kiki" (Norma Talmadge) i „Trzy tygodnie miłości królowej".

WARSZAWA: „Pat i Patachon jako bokserzy".

SZTUKA: „Cesarskie manewry".

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 21	Październik **27** Środa 19 Cheszwan	Zachód słońca 16 m. 18

— ZGON MARJANA DUBIECKIEGO. Onegdaj zmarł w Krakowie w 88 roku życia znany historyk i weteran powstania styczniowego, śp. Marjan Dubiecki. Zmarły był dwukrotnie zesłany na Syberję, gdzie spędził około 20 lat. Po powrocie z wygnania osiadł na stałe w Krakowie. Prezydjum i Rada miasta wezmą gremjalny udział w pogrzebie, a miasto udzieli zwłokom śp. Marjana Dubieckiego grobu honorowego w dziale cmentarza, gdzie spoczywają uczestnicy powstania r. 1863.

— NOWY MIEJSKI DOM CZYNSZOWY. W piątek, dnia 29 bm. o godzinie 9 rano nastąpi poświęcenie nowowybudowanego miejskiego domu czynszowego przy ul. Słonecznej l. 17. W nowym domu, obejmującym około 20 mieszkań, znaleźli pomieszczenie przeważnie emeryci, którzy opróżnili swe poprzednie służbowe mieszkania. Magistrat przystąpi jeszcze w bieżącym roku do budowy kilku dalszych domów czynszowych.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dziś we środę, 27 bm. o 8.15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje chorych z Klin. Dermatol.: Prof. Walter, Dr Marcjaniak. Z oddz. VI Spit. św. Łazarza: Doc. Artwiński. Dr. Slączka, Dr Rost, Dr Wander. Z oddz. III. Szpitala św. Łaz.: Doc. Zubrzycki. — Z Klin. okulistycznej: Prof. Majewski.

— OGÓLNO POLSKI ZJAZD ESPERANTYSTÓW pod protektoratem wojewody Darowskiego i prezydenta miasta Rollego odbędzie się w Krakowie w dniach 30 października do 1 listopada w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Program obejmuje: W sobotę 30 bm. o godzinie 15 otwarcie wystawy esperanckiej, o godz. 17 posiedzenie delegatów, o godz. 19 wieczór jubileuszowy Tow. Esperanto z udziałem sił artystycznych. — W niedzielę 31 bm. o godz. 10 pierwsze plenarne posiedzenie, potem zwiedzanie Krakowa popołudniu posiedzenia sekcyj i komisyj. W poniedziałek 1 listopada o godz. 11 publiczne zgromadzenie propagacyjne (mówcy: Leo Belmont, prof. Odo Bujwid, dyr. Beres, dyr Tor i in.). O godz. 15 zamknięcie Zjazdu.

— FUZJA DWÓCH KRAKOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego „Stella" w dniu 24 bm. postanowiło połączyć się z B-klasowym klubem „Unja". Złączone kluby pod wspólną nazwą „Unja" przystąpią niebawem do prac nad ukończeniem własnego boiska piłki nożnej.

Sensacyjny proces przeciw Dr. Grotowskiemu o lekkomyślną krydę

Były potentat cukrowy na ławie oskarżonych.

Głośną była przed niespełna dwoma laty w Krakowie afera Dra Żelisława Grotowskiego, wydawcy pisma codziennego „Kurjer Wieczorny" i przedsiębiorcy cukrowego, który imponował swemu otoczeniu niezwykłem bogactwem i rozrzutnością; w krótkim stosunkowo czasie Grotowski stał się prawdziwym potentatem finansowym w mieście, kupił sobie dziennik i drukarnię przy ul. Batorego, samochody, urządził mieszkanie z niebywałym przepychem, odbywał podróże do Anglji, Francji i Włoch i wogóle prowadził życie wystawne, pochłaniające krociowe sumy. Wszystko to umożliwił Grotowskiemu fakt, że jako współwłaściciel „Domu towarowego" pod firmą Aleksander Kotarski z siedzibą w Poznaniu, był uprzywilejowany przez Bank cukrownictwa w Poznaniu przy dostawach cukru, korzystając z długoterminowego kredytu i policzania cen za dostarczony mu cukier wedle stawek z poprzednich dekad. Znaczny kontyngent cukrowy był przyznawany Grotowskiemu z tego powodu, że był on także udziałowcem i członkiem zarządu spółki „Udziałowe Towarzystwo handlowe w Krakowie" oraz spółki „Katolicka Spółka handlowa w Katowicach" i przekraczając swe statutowe uprawnienia sam zamawiał dla tych spółek cukier w Banku cukrownictwa oraz wydawał dyspozycje imieniem tych spółek, jakkolwiek do zastępstwa pierwszej spółki wymaganem było występowanie dwóch udziałowców, zaś drugą spółkę zastępować mógł wedle statutu tylko dyrektor spółki Jan Budkiewicz. Prócz tego Grotowski przez pewien czas pobierał w Banku poznańskim cukier na własne konto.

To rozporządzanie wielkiemi ilościami cukru w okresie, kiedy artykuł ten ustawicznie drożał, a Grotowski sam pobierając towar na długoterminowy kredyt, sprzedawał go z grubym zyskiem i to przeważnie za gotówkę, wzgl. na krótkotrwały kredyt, było samo przez się bardzo lukratywnym interesem. Te zyski nie starczyły jednak na pokrycie lekkomyślnych wydatków, jak np. koszta podróży zagranicę 130 tysięcy zł., subwencjonowanie deficytowego pisma itd. to też po pewnym czasie zobowiązania Grotowskiego, zaciągnięte u wielu osób i firm, znacznie przewyższyły jego dochody, co jednak nie przeszkadzało Grotowskiemu zadłużać się w dalszym ciągu. W szczególności pobrał Grotowski w sierpniu 1924 r. od kilku kupców (D. Herziga, M. Mandelbauma i St. Barbachena) weksle na około 80 tysięcy złotych na poczet ceny kupna za mający się dostarczyć cukier, jednak cukru tego nie dostarczył, gdyż w międzyczasie Bank cukrownictwa zorjentowawszy się w sytuacji, odmówił Grotowskiemu dalszych dostaw.

Było to w czasie, kiedy wedle sporządzonego przez prokuraturę zestawienia, zobowiązania Grotowskiego wynosiły 1,001.263 zł. 35 gr. i 2800 dolarów zaś stan czynny wynosił zaledwie 202,459 zł. 91 gr. tak, że niedobór przedstawiał pokaźną sumę ponad 800 tysięcy złotych.

Dr. Grotowski doszedłszy do tak „bogatych" rezultatów swego bujnego życia, ani nie wdrożył postępowania ugodowego, ani nie ogłosił otwarcia konkursu, lecz uwzględniał szczególnie niektórych wierzycieli, wystawiając im weksle odrazu płatne i zaspokojenie pretensji przed innymi wierzycielami krzywdząc w ten sposób pozostałych wierzycieli.

Po najwnieniu szczegółów tych operacyj finansowych Grotowski został aresztowany i przebywał przez blizko 1 rok w areszcie śledczym, skąd został przed rokiem zwolniony za kaucją 30.000 zł. Prokuratura po ukończonem śledztwie wytoczyła Grotowskiemu rozprawę o występek lekkomyślnej krydy z paragr. 485 i 486 u. k. popełnionej: 1) przez spowodowanie niewypłacalności spółki „A. Kotarski" wskutek uprawiania nadmiernego zbytku, zawierania ryzykownych interesów i niestosunkowego oraz lekkomyślnego korzystania z kredytów, dalej 2) przez zaciąganie nowych długów — mimo świadomego popadnięcia w niewypłacalność i niewystąpienie na czas z wnioskiem o postępowanie ugodowe lub otwarcie konkursu, wreszcie 3) przez rozmyślne pokrzywdzenie części wierzycieli w czasie, gdy był niewypłacalny.

Odroczona w sierpniu br. rozprawa przeciw Grotowskiemu rozpoczęła się wczoraj przed trybunałem orzekającym w krak. sądzie okręgowym karnym.

Trybunałowi przewodniczy sso. Dr Kaczmarski, wotują sso. Buratowski i sso. Sośnicki, oskarża prok. Schwarz broni Dr Ablamowicz, poszkodowany Bank cukrownictwa zastępuje adw. Dr F. Jakubowski.

Pierwszy dzień rozprawy zajęło przesłuchanie oskarżonego, który przyznał, że używał swego kredytu handlowego na cele, niemające nic wspólnego z przedsiębiorstwem cukrowem jakoto urządzenie drukarni, wydawanie „Kurjera Wieczornego" it. d. Zobowiązania swoje zaciągał w dobrej wierze gdyż spodziewał się w jesieni 1924 r. zarobić wielkie sumy na cukrze. Następnie Dr Grotowski na pytania przewodniczącego wyjaśniał poszczególne pozycje swych zobowiązań u różnych osób i firm.

Dziś, w drugim dniu rozprawy, zeznawać będzie Dr Grotowski w dalszym ciągu. Rozprawa ta, rozpisana na trzy dni, wzbudziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

— CENY NA TARGU WCZORAJSZYM. były następujące: Nabiał: 1 litr mleka zbieranego 20 do 25 gr, niezbieranego 30 do 35 groszy, kwaśnego 25—30 gr, śmietany słodkiej 50 do 60 gr, kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg. masła 4.80—5 zł, sera 1.10—1.20 zł, kopa jaj 13 do 13,20 zł kaczka 4 do 6 zł, gęś 7 do 10 zł, indyk 10 do 12 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 8.50—9 zł, 1 kg buraków 12 do 13 gr, marchew 14 do 15 gr, pietruszki 40 do 50 gr szpinaku 30 do 35 gr, cebuli 45 do 55 gr, kopa kapusty 3.50 do 8 zł, kalafior 50 gr. do 1.20 zł, kalarepa 6 do 8 gr. Owoce: 1 kg. jabłek 30 gr. do 1 zł., gruszek 40 gr do 1,20 zł, kopa orzechów 60 do 80 gr.

OBŁAWA W DOMU NOCLEGOWYM. Wozcraj rano doprowadziły organa urzędu śledczego na policję 70 osób z domu noclegowego przy ul. Starowiślnej, z których 7 jako poszukiwanych przez różne władze przyaresztowano. Resztę po stwierdzeniu tożsamości osoby wypuszczono na wolność.

— ZŁODZIEJ, KTÓRY WŁAMAŁ SIĘ DO FORTU. Aresztowano Zabłockiego Mieczysława Adama (lat 19), pod zarzutem kradzieży z włamaniem dokonanej na szkodę Bielca M-

Z teatru im. J. Słowackiego

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY", komedja w 5 aktach Andre de Lorde i Pierre Chaine według powieści Clement Vautel. Przekład Gustawa Olechowskiego. Reżyser Marjan Jednowski.

Nie znam powieści p. Clement Vautel i nie wiem, czy na udramatyzowaniu zyskała ona czy straciła. Skonstatować tylko należy, że komedja pp. de Lorde i Chaine bawiła ogromnie, wywołując salwy śmiechu i oklaski przy otwartej scenie.

Nie powiedziała nam ta komedja nic nowego — życie bowiem powojenne okazuje wszędzie te same typy i typki — wszędzie tesame radości i bolączki. Rozpanoszeni paskarze kupują rodowe zamki, zastępując Ludwików XIV. czy baroki złoconą tandetą — sięgają po zaszczyty i tytuły — po krzesła radzieckie i fotele senatorskie. A nad wszystkiem unosi się brud moralny — z wierzchu złocony a od środka cuchnący.

A tem bagnie, w tej mętnej wodzie łowi kler ryby — grube czy cienkie — ale łowi, zamykając dyskretnie oczy na łajdactwa finansjery — karząc i karcąc najszczersze i najlepsze jednostki.

A taką jasną postacią wśród ciemnoty i złej woli jest proboszcz z Sablense unikat wśród kleru, człowiek o anielskiem sercu rozumiejący ludzi — kochający zarówno ich jak naturę — sztukę — swego psa — przyjaciela, wierzący w dobroć i szlachetność. W tych warunkach jest on jakimś przedpotopowym zabytkiem — jedynie przez swój optymizm życiowy nie podający się zwątpieniu. Jest to cudowny typ duszpasterza-żołnierza, który przebył wojnę i jej okropności jako sanitarjusz na froncie zbierał rannych, koił rany duszy i ciała, śmiał się i cieszył i śpiewał razem ze swymi żołnierzami, dzieląc ich radość i smutki. I z tego okresu została mu pewnego rodzaju rubaszność w ruchach i słowie — wzbudzająca krytykę u przełożonych a miłość swego otoczenia.

I ten oto biały kruk, ciągle się śmiejący i kochający modlący się Bogu nie po łacinie ale w języku ludu proszący Boga o „chleb codzienny z odrobiną masła", walczy na wszystkie strony z podłością i złem, karci i uczy (nawet swą przełożoną władzę duchowną) — ale czy wkońcu zwycięży? Pozwalam sobie wątpić. Ponieważ nie należy do tych, co pójdą na kompromisy — prędzej czy później otrzyma cios zadany z tyłu i legnie wśród pracy w połowie czy na początku drogi.

Komedja upozażona w wiele momentów miłych i wesołych, przy powieściowem postawieniu i cieniowaniu charakterów, serdeczna, posiadająca wiele miłych scen, bawiła publiczność.

Role poszczególne spoczywały w dobrych rękach. Proboszcz (p. Komornicki) kilkarotnie oklaskiwany przy otwartej scenie, pan i pani Cousinet (Kułakowski i Wernicz) tworzyli pyszną parę nowobogackich. Pani Wernicz zaprezentowała też cały szereg wspaniałych toalet.

Dobrą była sylwetka Monsignora Sibue (Wybrański) oraz uduchowiona maska kardynała (Wysocki). Wszyscy inni wykonawcy wywiązali się dobrze ze swego zadania. Na szczególną wzmiankę zasługuje doskonale tresowany pies, który się świetnie zachowywał na scenie.

Reżyserja p. Jednowskiego bardzo [illegible] Teatr był wysprzedany. [illegible] z. (—n).

chała sierżanta, zamieszkałego we forcie na Krzemionkach. — —

— TRZY KRADZIEŻE. Daniel Schuchwalter ekspedytor firmy „Hermes" zgłosił do policji, że dnia 25 bm. nieznany sprawca skradł mu z wozu podczas transportu 12 kap na łóżka wartości 250 zł. — Na szkodę Jerzego Zborowskiego, urzędnika pryw. skradziono z nie zamkniętego biura przy ul. Wolskiej l. 20 palto koloru bronzowego wartości 250 zł. — Dnia 25 bm. nieznany sprawca skradł Beretowi Czapnikowi kupcowi ze Słomnik z wozu na ul. Estery pakunek zawierający płótno wartości 87 zł.

— ZAPOMINALSKI. Dnia 22 bm. Olszewski Michał zam. w Limanowej pozostawił przy kasie biletowej na dworcu osobowym głównym w Krakowie portfel z zawartością 180 zł. i 28 dolarów am. oraz dokumentami osobistemi.

ZMARLI:

Lina Eder l 26. Mendel Korn l. 61, Chaja Sara Ochotnicher l. 72, Ryfka Nüssengarten l. 42.

— BNEJ ZION (Zielona 17, I. p. oficyny). Dzisiaj odbędzie się plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się wszystkich członków o punktualne i niezawodne przybycie. Początek o godzinie 7·30.

Z giełdy

Kraków, 26. 10 PAT. Akcje: Przemysłowy 0.17, 0.18, Zieleniewski 14.75, 14·20. Trzebinia 40 37 Parowozy 0.34. Górka 17.60, 17.25. Tepege 0.20 Nafta 0.35, 0.33 Chybie 5.55, 5.60 Piasecki 2.10

Na giełdzie akcyjne zaznaczyła się dziś tendencja mocniejsza, zwłaszcza dla kilku cięższych papierów, jak Zieleniewski, Górka. Chybie. Po giełdzie robiono: Jaworzno po 15.7, Bank Polski 83, Cegielski 16.5 Lokomotywy 1.75. Gazy wschodnie 17.5.

Dolar nieoficjalnie 9.02, czeki bankowo 9.03.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 26 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 49·50—50·50, pszenica targowa 72/73 00·00—00·00. żyto dworskie kraj. 67/68 38·00—39·00, żyto targowe 63/65 36·00—37·00, jęczmień na krupy 30·00—32·00, jęczmień na paszę 28·00—29·00, kukurudza krajowa 32·00—33·00, kukurudza Cinquantino 40·00—41·00, siano słodkie 11·50 — 12·50, siano średnie 9·50—10·00, słoma długa 5·00—5·50, słoma mierzwa luzem 4·00—4·50, ziemniaki stołowe 9·00—9·50, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 87·00—87·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 85·00—86·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 66·00—61·00, mąka psz. z młyn, kong. Nr. 0000 80·00 — 81·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 82·00—84·00, mąka pszenna z młyn kong. chlebowa 00·00—00·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 59·00—60·00. mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 61·00—62·00, otręby żytnie 21·00—22·00, otręby pszenne 21·50 - 22·00, pęcak zwyczajny 60 proc. 48·00—50·00, pęcak okrągły 49·00—51·00, siekanka jęczmienna 4[illegible]·00—[illegible]0·00, kasza jaglana krajowa 65·00—70·00, kasza jaglana zagraniczna 00·00—00·00, kasza tatar. cała 77·00—78·00, kasza tatar. łamana 75·00—76·00, kasza tarnopolska 77·00—78·00 ryż cały Burma II. 94·00— 95·00.

Tendencja ogólna: zwyżkowa, brak dowozów.

Giełda lwowska

Lwów, 26. 10 PAT. Akcje: Hipoteczny 0.66, Małopolski 0.25, Przemysłowy 0.17 0.18, Chybie 5.50, Ćmielów 0.26, 0.27, Gazolina 2.40, Niemojowski 0.50 Dikos 28.50 29, Parowozy 0.33, Polska nafta 0.36, Siersza Górnicza 4.10 Tespy 19.65 19.90, Zieleniewski 14.35.

Giełda zbożowa: Pszenica dworska 45.75 46.75, zbiorowa 43.25, 44.25, żyto małop. 33.25, 34.25. jęczmień browarniany 32, 33, przemiałowy 30.50, 31.50 pastewny 27.50, 28.50, owies małop. 29.30 hreczka 32.50, 33.50.

Giełda warszawska

Warszawa 26 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 9·—. sprz. 9·02. kup. 8·98.
Belgja 25 15, 25.21, 25 09.
Londyn 43·69 sprz. 43·80, kup. 43·58.
N. Jork 9·—. sprz. 9·02. kup. 8·98.
Paryż 28·07. sprz. 28·07, kup. 27·93.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·—, sprz. 174 33, kup. 173 47,
Włochy 41·05, 41·15, 40·95.
Wiedeń 127·25, sprz. 127·57. kup. 126·93,

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 92 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 46, pożyczka kolejowa 87, pożyczka dolarowa 72 i pół do 72 i 3/4. Tendencja Belgja i Szwajcarja słabe, Włochy i Paryż mocny reszta bez zmiany.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·50 Puls 4·0, Wild —· Cegielski 16·—, Parowozy 0·33 Zawiercie 15·50 Żegluga 0·13 Polska nafta 0 65, Siła i Światło 26·00 Chmielów —·— Starachowice 2 17, Pocisk 1·30 Zieleniewski 13·[illegible] Żyrardów 13·10 Chodorów 123·—

Stosunki w szkolnictwie żydowskiem

„Moment" zamieszcza artykuł, w którym podaje kilka ciekawych faktów, charakteryzujących stosunki. panujące w szkolnictwie żydowskiem w Warszawie. Oto w szeregu szkół żydowskich dla dziewcząt, zajmują kierownicze stanowiska nauczyciele nie-Żydzi, w jednej z nich kierowniczką jest przechrześcianka, a większość nauczycieli — to przeważnie mniej lub więcej zamaskowani asymilanci. Można sobie łatwo wyobrazić jaki duch panuje w tego rodzaju szkołach. Wystarczy zresztą wskazać na fakt, że w jednej z nich uczy się Biblji na podstawie podręcznika, opracowanego przez... Jezuitę. Takich curiosów jest podobno bardzo wiele. Na argumenty Żydów w tej sprawie odpowiadają władze szkolne iż Żydzi mogą przecież tworzyć własne szkoły z żydowskimi wychowawcami i z prawami szkół rządowych.

* * *

Tyle „Moment". W związku z tem warto poruszyć w ogólności stosunki, panujące w szkolnictwie żydowskiem, które charakteryzują się zupełnem bezhołowiem, szczególnie jeśli chodzi o program. Narodowe szkolnictwo żydowskie jest wprawdzie młode, lecz w dużej mierze nie spełnia onon tych nadziej jakie w niem pokładano. Ideałem jego było wychowanie w atmosferze żydowskiej przepojenie wychowanka umiłowaniem wartości kulturalnych żydostwa i swobodnego rozwoju poczucia narodowego. Niestety jednak, ani program większości naszych szkół, ani też ci którzy mają ten program w szkole realizować, niespełniają swego zadania. W narodowych szkołach żydowskich pracują bardzo często elementy zupełnie zasymilowane, nie mające żadnego zrozumienia dla potrzeb i dążeń obecnego pokolenia żydowskiego a niejednokrotnie nawet wrogie tendencji narodowego wychowania. Elementy te są z różnych przyczyn, częściowo także z powodu braku odpowiednich sił pedagogicznych, nietylko tolerowane, lecz niejednokrotnie zajmują kierownicze stanowiska w szkolnictwie żydowskiem. Wskutek tego dzieje się że bardzo często pod przykrywką niewielu przedmiotów judaistycznych, kryje się całkowita asymilacja. Jeszcze najbardziej zbliżone do ideału, choć niewątpliwie od niego dalekie są szkoły z językiem wykładowym hebrajskim, gdzie siłą rzeczy żydowski moment wychowawczy jest ze szczególnym naciskiem uwzględniany. Lecz i one podobnie, jak większość naszych szkół, ograniczają się w swym programie żydowskim do żdyowskiej przeszłości nie uwzględniając w zupełności nowych prądów życia żydowskiego. Od szkoły, noszącej miano narodowo żydowskiej, żądamy, by wychowywała w duchu żydowskim, atmosferze żydowskiej przez nauczycieli Żydów i by zaznajamiała wychowanków z dziejami żydowskiemi, literaturą z przeszłością Żydów i ich teraźniejszością. Są to żądania m i n i m a l n e, a jednak szkolnictwo żydowskie dalekie jest narazie od ich spełnienia. Świadczą o tem wyraźnie fakty, przytoczone przez „Moment" szereg znanych powszechnie szczegółów o smutnym stanie szkolnictwa żydowskiego i duchu w nim panującym. (R).

Wrażenie stabilizacji franka belgijskiego we Francji

Paryż, (AW) Niemałe wrażenie wywarł tu fakt, że w Belgji stabilizacja waluty się udała nadspodziewanie w relacji 5 fr. za 1 belga. Na giełdzie belgijskiej i londyńskiej dziś już oficjalnie notują belga po kursie 34.38 co się prawie równa kursowi szylinga. Figaro ubolewa, że stabilizacja belgijskiej waluty nie nastąpiła równocześnie ze stabilizacją franka fran. i że Belgja pogrążyła się aż do tej pory w łacińskiej unji monetarnej. „Petit Żurnal" organ Louchera, obawia się, że wskutek tego odłączenia ulegną ścisłe [illegible]unki gospodarcze między Francją i Belgją na niekorzyść i poczną szwankować. „Ere Nouvelle" pisze, że Poincare znajduje isę teraz na drodze rozstajnej. Musi się on odważyć na krok stanowczy skoro belgijski minister skarbu nie dał się odstraszyć, ma Poincare obecnie do wyboru, albo przystąpić do przymusowej konsolidacji, albo do zaprowadzenia nowych podatków i zaciągnięcia pożyczek zagranicznych. Wedle „Echo de Paris" jest Poincare zdania, że stabilizacja franka fr. nie jest jeszcze na czasie.

Teraz kolej na stabilizację franka francuskiego oświadcza Mellon

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 26 10 (D) Sekretarz skarbu Mellon oświadczył dziś, iż po stabilizacji franka belgijskiego przychodzi kolej na Francję, która winna oprzeć swą walutę na złocie. Mellon oświadczył, że w razie potrzeby przyjdą Francji z pomocą, podobnie jak Belgji, zagraniczne instytucje emisyjne.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 26 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28 260, Belgrad 1245, Berlin 167 97 Bruksela 19[illegible]5, Budapeszt 9902 Bukareszt 394. Chrystania —·—, Kopenhaga 187·90, Londyn 3426, Madryt 107·5[illegible]. Medjolan 3215, Nowy Jork 70675, Paryż 2190. Praga 2093, Sofja 5·09, Sztokholm 188[illegible]5, Warszawa. 78·15 — 78·65, Zurych 136·23 dolary 70 5 60, niemieckie 167·70, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1247. norweskie·—· polskie 78 10—79 10 rumuńskie 3 93, szwedzskie—·— szwajcarskie 1[illegible]·85 hiszpańskie —·— czeskie 20·91, węgierskie 99·05, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 111·, Silesja —, Fanto 127 Gal. karpaty 100, Galicja 1085, Siersza 84·, Bank Mamałopolski—, Bank Hip. —·, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 10 PAT. Paryż 16. Londyn 25.14 1 4 Nowy Jork 5.183 3/4, Belgja 134.45, Włochy 23.40, Hiszpanja 78.75, Holandja 207,32,5 Berlin 123,27.5, Wiedeń 73 07.5, Sztokholm 138.52.5, Oslo 128 3/4, Kopenhaga 137.93 3/4 Sofja 3.73 3/4, Praga 15.35, Warszawa 57.5, Budapeszt 72.5, Białogród 9.14.5 Ateny 6.25 Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.90, Helsingfors 13 06 1/4, Buenos Aires 211.5. Tendencja niejednolita.

Giełda londyńska

Londyn, 26. 10 PAT. Nowy Jork 4.84 23/32, Holandja 12.12 1/4, Francja 156 3/4 Belgja 34.83 5, (w belgach), Włochy 106.62, Niemcy 20 38,5, Szwajcarja 25.13, Hiszpanja 31.94, Danja 18.25, Szwecja 18.14,5 Norwegja 19.53 5, Helsingfors 192.43, Praga 163 5/8.

Giełda paryska

Paryż, 26. 10 PAT. Londyn 157, Nowy Jork 32.39, Belgja 90 1/4 Hiszpanja 491, Włochy 146.25, Szwajcarja 625, Danja 861. Holandja 1299.70, Norwegja 803, Szwecja 865 Rumunja 1705, Niemcy 770.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 26. 10 (AW). Warszawa 11.37 Londyn 484 13/16, Paryż 308, Wiedeń 14 1/16—14 1/8. Praga 296 1/4, Włochy 447, Belgja 279, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.20, Helsingfors 252, Sofja 72 Holandja 39.99 Oslo 25.50, Kopenhaga 26.65, Sztckholm 26.72, Hiszpanja 15.17, Bukareszt 54, Berlin 23.77, Belgrad 177.

Kronika telegraficzna

— Z powodu burzy, która szalała w północnych Włoszech plac św. Marka, Piazetta i wszystkie niżej położone części Wenecji zostały zalane wodą.

— Miasto Genewa przyznało honorowe obywatelstwo Jaquesowi Delcrozeowi, znanemu muzykowi i profesorowi rytmiki.

— Izba lordów zatwierdziła przydłużenie stanu wyjątkowego w Anglji na jeden miesiąc.

— Z Londynu donoszą: 2 tys. tłum strajkujących górników potrubował policjantów, eskortujących 100 górników, udających się do pracy.

— Piechur szwajacrski Linder przybył do Bazylei przebywając w 10 godzin 80-kilometrową przestrzeń, dzielącą Zurych od Bazylei.

— Wzdłuż wybrzeża francuskiego w Hamelu i Oceanie Atlantyckim szaleją od wczoraj burze śniegowe. W Bordeaux krążą pogłoski, że parowiec belgijski „Caledonien" z 41 pasażerami zatonął z powodu eksplozji.

Przed wyjazdem do Ameryki prof. Weizmann konferował z Briandem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 10 ŻAT. W drodze do Ameryki prezydent Weizmann zabawił kilka dni w Paryżu. Prezydent Weizmann w towarzystwie leadera francuskiej partji socjalistycznej Leona Bluma odbył półtoragodzinną konferencję z ministrem spraw zagr. Briandem. Podczas konferencji prezydent Weizmann referował sprawę budowy żydowskiej siedziby w Palestynie, oraz wszystkie zagadnienia związane z budową siedziby narodowej.

Minister Briand okazał wielkie zainteresowanie dla tej sprawy i dał wyraz szczerej sympatji Francuzów do dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Z Paryża prezydent Weizmann wyjechał do Cherbourge skąd na pokładzie okrętu Berengaria wyruszył do Ameryki.

—

Sprawa mandatów na porządku dziennym konferencji dominjów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 26 10. ŻAT. Konferencja dominjów angielskich, po wysłuchaniu referatu ministra kolonij Amery o sytuacji Anglji w kolonjach i w krajach mandatowych uchwaliła wyłonić komisję dla zbadania spraw związanych z krajami mandatowymi. W referacie tym minister kolonij Amery poświęcił dużo miejsca Palestynie. ;— — ŁŁŁŁ

W dyskusji nad referatem zabrał głos także premjer Australji Bruce oraz premjer Afryki południowej generał Herzog.

—

Syrja — monarchją?

Berlin, 26 10. PAT. „Berliner Tageblatt" donosi z Jerozolimy: Wedle wiadomości z Beyruthu zakomunikował król Faysal 3 m przywódcom powstańców, że zawarł umowę z francuskim wysokim komisarzem wedle której Syrja otrzyma rząd podobny do rządu w Mezopotamji, i że w Syrji ma być proklamowana monarchja. Kandydatem na tron jest Ali Haidar basza pod warunkiem że brat Feysala Saib zostanie następcą tronu. Saib studjuje obecnie na uniwersytecie w Oxfordzie.

—

Żydostwo niemieckie organizuje się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 26 10 (T) Onegdaj odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli wszystkich żydowskich gmin w Niemczech, celem utworzenia jednolitej organizacji związku gmin żydowskich na terenie państwa niemieckiego. Związek ma reprezntować żydostwo niemieckie na zewnątrz. Pozatem zadaniem związku będzie kierowanie akcją polityczną i kulturalną.

Na posiedzeniu ustalono projekt statutu organizacyjnego. Związek będzie nosił nazwę „Reichsverband der deutschen Juden".

—

Projekt jednorocznej służby wojskowej we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 10. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono na wniosek ministra wojny wcześniejsze zwolnienie z wojska obecnego rocznika, ze względów oszczędnościowych. Ponadto omawiana była sprawa wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej. Sprawa ta po zaopinjowaniu jej przez radę wojenną, wróci do rady ministrów.

Pozatem rada ministrów zajmowała się sprawami aprowizacyjnemi. Uchwalono zastosować surowe środki celem uniemożliwienia wywozu środków żywnośic oraz przeciwko lichwie żywnościowej. —

Drobne ogłoszenia

Praktykantkę do biura i kasy z kaucją, przyjmie zaraz Nattel, Dietla 75

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Salomon Eintracht, ur. 1887 r. w Krakowie

Jesionkę nową, modną, niemiecką, ciemną, sprzedam okazyjnie Biuro Stattera, Rynek 8

JĄKANIE DZIKI GŁOS

(eunuchowy) usuwa radykalnie Zakł. Leczn. dla wszelkich zboczeń mowy S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22 — Prospekty bezpłatnie w kancelarji od 1—5 popoł.

BUCHALTER-bilansista (bardzo zaufany), rutynowana siła z wieloletnią praktyką, poszukuje zajęcia całodziennego, południowego lub na godz. Zgł. pod „Skromny“ do Ad. N. Dz.

IZRAEL MEITLIS
KRAKÓW, DAJWÓR 10 — TEL. 2332.

Zastępca firmy:
Pierwsza Górnośląska Fabryka wyrobów blaszanych i cynkownia blachy
Emanuel Schirokauer Sp. z o. odp. Król. Huta

poleca blachę pocynkowaną i czarną wszystkich wymiarów, rury i kolana do pieców jakoteż wszelkie wyroby blaszane pocynkowane. Większe zamówienia wysyła wprost z fabryki mniejsze zaś ze składu komisowego
w Krakowie, przy ulicy Dajwór L. 10.

PIANINO

używane lub fortepian krótki kupię za gotówkę. — Zgłoszenia pod „PIANINO“ do Admin. N. Dziennika

Bilard Seiferta

prawie nowy wraz z billami i kijami okazyjnie do sprzedania.
Wiad. Eisenman, Kraków, Wolnica 2 w sklepie.

ŁAZIENKI PARYSKIE

ORAZ KĄPIEL RYTUALNA (MIKWA)
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 19
gruntownie odnowione z komfort. urządzone (bielizna, mydło) ceny bardzo przystępne.

TELEFONY i MASZYNY BIUROWE

dostarcza i naprawia najtaniej
„ROYAL“ S. Setmajer i A. Mołodecki
Kraków — Florjańska 49. — Tel. 1577.

Reklama dźwignią handlu!

M. BLINDMAN

udziela lekcyj **języka i literatury hebrajskiej** od początków do najwyższego wykształcenia, jakoteż biblji i Talmudu. **Kraków, Berka Joselewicza 9.**

Sidol CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO i MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

WPISY

NA KONC. KURSA JĘZ. HEBRAJSKIEGO J. WALKOWSKIEGO

ze współudziałem fachowych nauczycieli dla początkujących i zaawansowanych.

Nauka odbywać się będzie popołudniu dla młodzieży od 8-miu lat wzwyż, wieczorem zaś dla starszych.

Informacje i zgłoszenia w kancelarji kursów, ul. Starowiślna 42, parter od 11—1 i od 3—8.



Leopold Hutterer
KRAKÓW
Grodzka 43.
Wszelkie instrumenty do Jazzbandu
NA SKŁADZIE

Pijarska 7. **Zastępstwo** **Telefony 4579 i 4513.**

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego
miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

BANK LUDOWY W JAŚLE

Spółdzielnia z ogr. odp.

załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:
Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki ...owe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, ...tko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.